Rok I. Zeszyt 2.

Cena każdego zeszytu oddzielnie:
W Państwie Austryackiem: K 1·20 | W Państwie Niemieckiem: Mk 1·20
W Państwie Rosyjskiem: Rs. 0·60 | W innych krajach . . . Frcs 1·50

Luty 1903.

WIADOMOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNE

Nouvelles économiques et sociales

CZASOPISMO WYCHODZĄCE Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA.

TREŚĆ ZESZYTU — SOMMAIRE:

Prenumerata roczna:

W Austryi . . . . K 12·—
W Państwie Rosyjskiem . Rs. 6·—
W Państwie Niemieckiem Mk. 12·—
W innych krajach . . . . Frcs. 15·—

Może być uiszczana także półrocznie lub kwartalnie.

Adres Redakcyi:
Kraków, Karmelicka 56.

Adres Administracyi:
Kraków, Łobzowska 8.

Ceny inseratów:

Za całą stronicę jednorazowo K 40·—
„ ½ stronicy „ „ 20·—
„ ¼ „ „ „ 10·—
„ ⅛ „ „ „ 5·—

W abonamencie stosowny opust.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Teofil Rozmarynowicz.**

Dochód społeczny i mienie społeczne.

(Le revenu social et la fortune sociale.)

I.

W nauce gospodarstwa społecznego kwestya liczebnego wyznaczenia społecznego dochodu i majątku jest równie ważną, jak rozwiązanie zagadnienia o ideale społecznym.*) Z jednej strony bowiem, poznanie możliwej granicy społecznego rozwoju daje każdemu społeczeństwu świadomość celu, do którego dążyć powinno, z drugiej strony zaś, obliczenie przyrostu społecznego mienia, względnie społecznego dochodu, umożliwia każdej organizacyi społecznej sprawdzenie, czy rozwój jej jest prawidłowy, t. j., czy zbliża ją do społecznego ideału.

Ważne te zagadnienia pomijane bywają najczęściej przez ekonomistów doby najnowszej, czemu wcale się nie dziwimy. Brak bowiem potrzebnych dat statystycznych zniechęca wogóle ekonomistów-prawników do zastanawiania się nad tym przedmiotem; nieznajomość zaś najnowszych zastosowań matematyki do nauk społecznych uniemożliwia im wysnuwanie ogólnych wniosków ze społecznych zjawisk i stawianie postulatów w kierunku radykalnego zreformowania statystyki.**)

---

*) Rozwiązanie tego zagadnienia podaliśmy w I. zeszycie naszego pisma.

**) Ubolewać należy nad tem, że zastosowania matematyki do nauk społecznych, pielęgnowane ze szczególną troskliwością między innemi na wszechnicy w Kopenhadze, tudzież na uniwersytecie i politechnice

Ci ekonomiści, którzy interesowali się kwestyą oznaczenia społecznego dochodu, względnie majątku, ograniczali się niestety przeważnie tylko na samem określaniu tych pojęć, t. j. roztrząsali pytanie, co należy zaliczać do społecznego dochodu, względnie co należy uważać za majątek społeczny.

Tak n. p. Roscher zalicza do ogólnego dochodu społecznego:

1) Wszelkie materyały surowe otrzymane w kraju, 2) wszystkie przedmioty otrzymane z zewnątrz kraju, łącznie z kontrybucyą, zdobyczą morską i wojenną i t. p., 3) wszelkie zwiększenie wartości dóbr dwóch pierwszych kategoryj, uzyskane przez przemysł i handel, aż do czasu ich zupełnego spożycia, 4) usługi osobiste w ścisłem znaczeniu i korzyści z zasobów użytkowych.

Chcąc otrzymać dochód czysty, należy od powyższego dochodu ogólnego odjąć:

1) wszelkie dobra zużyte przy produkcyi bez zaspokojenia potrzeb ludzkich, 2) wszystkie produkta wywiezione poza granice kraju, przeznaczone na zapłacenie produktów importowanych, 3) zużycie stopniowe stałych kapitałów produkcyjnych i kapitałów ruchomych na użycie przeznaczonych.

Tak przedstawia Roscher dochód społeczny brutto i netto, wychodząc ze stanowiska dóbr wytworzonych.

Natomiast ze stanowiska osób, mających dochód z produkcyi, dochód społeczny netto według Roschera stanowią:

1) dochód czysty wszystkich gospodarstw prywatnych niezależnych, 2) dochód czysty państwa, gmin, korporacyj, tudzież instytucyj dobroczynnych i religijnych, pochodzący z ich majątku, 3) wszelkie dobra spożyte bezpośrednio dla zaspokojenia potrzeb, 4) odsetki od wierzytelności, o ile takowe przewyższają odsetki od długów.

---

w Wiedniu, nie są przedmiotem wykładów w naszych wyższych zakładach naukowych, — i że ekonomiści przeważnie czują niczem nieusprawiedliwiony wstręt do matematyki; wiadomo przecież, że wszelkie gospodarowanie bez rachunku jest wręcz niemożliwe.

Nie wdając się w ocenę szczegółów definicyi Roschera, ograniczamy się jedynie do zaznaczenia, że niema chyba wogóle takiego statystyka, któryby zdołał zoryentować się w tym labiryncie nieuchwytnych liczebnie pojęć, których zestawienie zdradza brak znajomości najprostszych zasad matematyki.*)

Natomiast iście matematyczną prostotą pomysłu odznacza się definicya ekonomisty Hermanna, który zaleca obliczanie dochodu społecznego bezpośrednio z dochodów jednostek społeczeństwo składających.

Wykażemy później, że ta definicya jest naukowo jedynie racyonalna, a dla statystyka przedstawia zagadnienie zasadniczo do rozwiązania możliwe.

Kwestyą obliczania majątku społecznego zajmowali się także niektórzy statystycy, między innymi: Rümelin i de Foville. Nie mając jednak wytkniętej przez ekonomistów właściwej drogi, błąkali się i oni w labiryncie najrozmaitszych szczegółów i posiłkowali się rachunkiem albo nadzwyczaj skomplikowanym, lub też zupełnie nieścisłym.

Rümelin, używając mniej więcej tej samej metody, którą wskazał Roscher, t. j. wciągając do rachunku każdą grupę środków wytwórczych z osobna, obliczył w roku 1863 majątek społeczny Królestwa Würtemberskiego na 4.645 milionów marek.

Metoda ta jest nadzwyczaj skomplikowana, albowiem każda grupa majątku społecznego wymaga odmiennego sposobu oceny. Tak n. p. dla obliczenia wartości gruntów, mnożył Rümelin powierzchnię przez przeciętną cenę jej jednostki, a w braku potrzebnych cyfr kapitalizował wartość jednostki czystego zbioru.

---

*) Przytoczyliśmy tu rozmyślnie szczegóły definicyi Roschera, aby czytelnik mógł sam wyrobić sobie przekonanie o tem, jak ubogą musi być umiejętność zwana „nauką ekonomii społecznej“, skoro Roscher może uchodzić za jednego z głównych jej przedstawicieli i tworzyć osobną szkołę! (n. b. szkoła historyczna).

Ileż to zdolnych umysłów mogło i zapewne musiało zmarnieć, o ile ocena ich twórczości zależała od zdania tej „europejskiej“ powagi!

Wartość bogactw mineralnych otrzymywał Rümelin drogą skapitalizowania wartości zdobyczy.

Wartość nieruchomości — podług metody Rümelina — oznacza się na podstawie oszacowań towarzystw ubezpieczeń w krajach, gdzie istnieje obowiązkowe ubezpieczenie od ognia, w innych wypadkach zaś na podstawie podatku od nieruchomości.

Bardzo trudnem jest obliczenie kapitałów ulokowanych za granicą, a przybliżoną miarą wysokości tych kapitałów są sumy, zawarte w kuponach zagranicznych papierów wartościowych.

Za najprostszą metodę obliczania majątku społecznego uważaną jest dotychczas metoda francuskiego statystyka i ekonomisty de Foville'a.*)

Podług tej metody podstawą oceny kapitałów, będących w posiadaniu pewnego społeczeństwa, jest podatek od spadków. Między ogólnem mieniem społecznem a tą jego częścią, która zmienia właścicieli rok-rocznie wskutek wypadków śmierci, istnieje pewien w przybliżeniu stały stosunek. Mianowicie statystyka wykazuje, że przeciętna długość życia we Francyi wynosi 35 lat, t. z., że w przybliżeniu co rok wymiera $^1/_{35}$ część ludności kraju; wartość przeto majątków przechodzących corocznie z rąk do rąk drogą spadków, stanowi $^1/_{35}$ część ogólnego majątku całego kraju (?). Chcąc przeto obliczyć majątek społeczny, należy sumę, zapisaną w ciągu roku urzędownie w aktach podatku spadkowego, pomnożyć przez 35.

Na podstawie tej metody obliczono mienie społeczne Francyi w roku 1897 na sumę 230 miliardów franków.

Metoda de Foville'a grzeszy, jak widzimy, wielką nieścisłością. Jakkolwiek bowiem ostatecznie można się zgodzić na to, że w przybliżeniu wymiera we Francyi rok-rocznie $^1/_{35}$ część ludności, to żadną miarą niepodobna z góry twierdzić, że wartość majątków, przechodzących drogą spadku do innych rąk, jest — chociażby tylko w przybliżeniu — rok-rocznie jedna i ta sama, skoro przecież podział dóbr

*) „La fortune de la France".

pomiędzy poszczególne jednostki jest bardzo nierówny. Pomiędzy zmarłymi w pewnym roku mogą znajdować się właśnie przeważnie właściciele posiadłości większych lub odwrotnie, z obliczenia więc wypadnie suma albo za wielka, albo też za mała.

Że zaś prowadzenie pod tym względem zapisków statystycznych nie miałoby żadnej realnej wartości, wobec ustawicznych zmian właścicieli w drodze kupna lub darowizny, parcelacyi gruntów i t. p., przeto okazuje się, że metoda de Foville'a niema naukowej wartości, jakkolwiek posługiwało się nią wielu statystyków włoskich, francuskich i holenderskich.

Odrzucając więc metodę Rümelina, jako skomplikowaną i wręcz do praktycznego zastosowania niemożliwą, — zaś metodę de Foville'a jako nieścisłą, spróbujemy dać nową definicyę społecznego dochodu i mienia, bacząc na to, aby wzór, mający służyć za podstawę do obliczeń, był jak najprostszy i składał się z takich czynników, których wyznaczenie przedstawiałoby dla statystyka jak najmniej trudności i które dawałyby gwarancyę, że błąd popełniony w obliczeniu będzie jak najmniejszy, — zupełne bowiem uniknięcie błędu przy zestawieniu dat statystycznych tak drażliwej natury, jak dochody jednostek, ze względu na obowiązek opłacania podatków, jest wręcz niemożliwe.

II.

Wyobraźmy sobie jakąkolwiek organizacyę społeczną w x tym roku jej rozwoju i oznaczmy wartość ogólną jej majątku z końcem tegoż roku przez W_x, wartość sumy zaspokojonych w tymże roku potrzeb przez K_x, zaś sumę wartości wszelkich z końcem roku pozostałych niespożytych dóbr przez R_x, a stan ewentualnych długów przez D_x.

Ogólną wartość społecznego mienia z końcem x tego roku przedstawi wówczas wzór:

$$W_x = \left(K_x + R_x - D_x\right).$$

Cofając się o jeden rok wstecz, otrzymamy:

$$W_{x-1} = \left(K_{x-1} + R_{x-1} - D_{x-1}\right).$$

Różnica:

$$\left(W_x - W_{x-1}\right) = N_x$$

przedstawia wówczas przyrost społecznego majątku w roku x tym, albo inaczej dochód społeczny tegoż roku.

Otrzymamy więc:

$$N_x = \left(K_x + R_x - D_x\right) - \left(K_{x-1} + R_{x-1} - D_{x-1}\right),$$

co możemy także napisać:

$$N_x = K_x + \left(R_x - R_{x-1}\right) - \left(D_x - D_{x-1}\right) - K_{x-1}.$$

Znacząc ogólny dochód brutto w roku x tym przez P_x, powstałe zaś w tymże roku wolne (niespożyte) dobra przez r_x, a zaciągnięte ewentualnie w roku x tym długi przez d_x, otrzymamy:

$$P_x = \left(K_x + r_x - d_x\right).$$

Różnica między stanem niespożytych dóbr z końcem roku x tego a sumą tychże dóbr z końcem roku $(x-1)$ego wyraża sumę powstałych wolnych dóbr w roku x tym; możemy więc podstawić:

$$\left(R_x - R_{x-1}\right) = r_x .$$

Tak samo różnica między stanem długów z końcem roku x tego a sumą długów z końcem roku $(x-1)$ego równa sie sumie długów w roku x tym zaciągniętych, czyli, że zachodzi równość:

$$\left(D_x - D_{x-1}\right) = d_x .$$

Stąd wyłania się związek:

$$K_x + \left(R_x - R_{x-1}\right) - \left(D_x - D_{x-1}\right) = P_x ;$$

otrzymamy więc wzór na obliczenie dochodu społecznego:

$$N_x = \left(P_x - K_{x-1}\right).$$

Dochodem społecznym w jakimkolwiek roku x jest przeto różnica między ogólną sumą przychodu (produkcyą) z tegoż roku a sumą zaspokojonych potrzeb z roku poprzedniego.

Oczywiście, że tak ogólny przychód P_x, jak i ogólna suma zaspokojonych potrzeb K_{x-1}, rozdziela się na te jednostki społeczeństwa, które mają wogóle jakiekolwiek dochody z pracy, rent lub t. p. Dochody państwa jako przedsiębiorcy, gmin i t. d. nie mogą być brane oddzielnie w rachubę, wszelkie bowiem zbiorowe korporacye są abstrakcyami, które dochodów same nie spożywają, lecz rozdzielają je bądź w postaci ulg w opłacie podatków, bądź w formie wynagrodzenia za pracę, pomiędzy poszczególne jednostki społeczeństwa.

Pojęcie to odpowiada zupełnie zapatrywaniom ekonomisty Hermanna.

Znacząc liczbę jednostek mających jakikolwiek dochód przez A_x, zaś dochód roczny brutto przypadający na każdą taką jednostkę przez p_x, a sumę potrzeb zaspokojonych w ciągu roku przez tęż jednostkę przez k_x, otrzymamy:

$$N_x = \left(A_x p_x - A_{x-1} k_{x-1}\right).$$

Wzór ten jest już dostateczną wskazówką dla statystyka, który ma zestawić potrzebny do obliczenia materyał.

Oczywista rzecz, że nie mamy tu na myśli prywatnych usiłowań jednostek, lecz tylko ingerencyę państwa, które za pośrednictwem swoich podwładnych organów może z łatwością w ciągu dwóch lat z rzędu zebrać potrzebne statystyczne daty, chociażby przez stosowne uzupełnienie wykazów dla wymiaru podatku osobisto-dochodowego.

W pierwszym roku należałoby od wszystkich jednostek, mających jakikolwiek dochód, uzyskać zeznanie cyfry ich ogólnego rocznego rozchodu, zaś w roku następnym miałyby te same osoby — o ile żyją — tudzież te, które pomnożyły szeregi zarobkujących, względnie pobierających jakikolwiek dochód, zeznać cyfrę ogólnego ich przychodu brutto.

Naturalnie, że w niższych warstwach społeczeństwa, gdzie ludzie o rachunkach żadnego nie mają wyobrażenia, musianoby się zadowolić oszacowaniem w przybliżeniu wysokości obu cyfr przez zaufania godne osoby, znające miejscowe stosunki.

Organa wykonawcze, powołane do sporządzenia zestawień statystycznych, musiałyby otrzymać jak najdokładniejszą i wyczerpującą instrukcyę, któraby ich objaśniała, jak mają pouczać jednostki kwalifikujące się do składania zeznań, co należy rozumieć pod »rozchodem« i »dochodem brutto« i t. d.

Takie bezpośrednie zetknięcie się wykonawczych organów państwa z jednostkami najrozmaitszych kategoryj pracy musiałoby oddziałać na obie strony kształcąco; mniej oświecone bowiem warstwy producentów, względnie zarobkujących w jakikolwiek sposób, stawałyby się powoli świadomemi celów i znaczenia społecznego ustroju *), powołani zaś ze strony państwa do spełnienia misyi urzędnicy, z wyższem wykształceniem i prawdziwem poczuciem obywatelskiem, mieliby najlepszą sposobność do sumiennego badania stosunków na miejscu i składania zgodnych z istotnym stanem rzeczy sprawozdań, któreby władzom państwowym umożliwiły zastosowanie środków zaradczych przeciw upadkowi bądź rolnictwa, bądź też tej lub owej gałęzi przemysłu, handlu i t. p., — a wreszcie zapobieżenie nędzy ludzkiej tam, gdzie jej przyczyną jest nieudolność jednostek.

---

*) Wiadomo n. p., że lud wiejski, z małymi wyjątkami, uważa płacenie podatków za rzecz co najmniej niesprawiedliwą, zachowuje się wobec spełniania tego obywatelskiego obowiązku zazwyczaj opornie i dopuszcza do egzekucyj, na których tle rozgrywają się często tragiczne sceny.

Miarodajne czynniki musiałyby między innemi przyjść do przekonania, że n. p. dotychczasowy system wynagradzania urzędników w Austryi nie odpowiada potrzebom społeczeństwa. U znacznej bowiem części tej kategoryi zarobkujących znalezionoby przy spisie:

$$\left(p_x - k_{x-1}\right) = 0\ ,$$

to znaczy, że ogromny zastęp intelligencyi wyższej i średniej nie wykazałby żadnego dochodu społecznego!

Inaczej zresztą byćby nie mogło w stosunkach obecnych. Urzędnik bowiem, pobierający stałą i niezmienną płacę przez pewien szereg lat, nie mając możności pomnożenia swych dochodów przez zarobkowanie poza sferą swoich zobowiązań wobec głównego służbodawcy, musi oczywiście, w miarę wzrostu potrzeb potomstwa, ograniczyć się w wydatkach na utrzymanie własne i rodziny, — lub też zaciągać długi, jeżeli pragnie dać dzieciom odpowiadające jego społecznemu stanowisku wychowanie i wykształcenie.

W pierwszym wypadku, t. j. w razie ograniczenia wydatków na zaspokojenie potrzeb, ponosi stratę społeczeństwo, które liczy na przyrost jednostek coraz doskonalszych, a zapisać musi w dochodzie przyrost osobników niższego typu. W drugim wypadku jednostka zarobkująca ponosi niepotrzebnie ofiarę na rzecz społeczeństwa; zaciągając bowiem długi, najczęściej niestety krótkoterminowe (wskutek wadliwej organizacyi kredytu), — i nie mając możności przysporzenia sobie innego dochodu ponad pobieraną stałą płacę, musi oczywiście walczyć z niedostatkiem i niedostatek ten pokrywać ciągle nowemi, kosztownemi pożyczkami. Ustawiczna ta troska o utrzymanie egzystencyi rodziny na odpowiednim poziomie musi ostatecznie oddziałać szkodliwie na zdrowie jednostki zarobkującej, stąd też choroby nerwowe grasują najbardziej w sferach intelligencyi urzędniczej; że zaś dzieci rodziców nerwowych przynoszą z sobą na świat zarodek tej samej choroby, przeto jest rzeczą jasną, że społeczeństwo z owej ofiary jednostek zarobkujących nie tylko niema żadnego pożytku, lecz prze-

ciwnie — przyjmując ją, działa samo na własną swoją szkodę.

Naszem zdaniem, płace urzędników będących w służbie czynnej i wogóle wszelkie wynagrodzenie osób, utrzymujących się li tylko z oddawanych społeczeństwu usług, powinny być normowane w ten sposób, aby powiększały się w miarę naturalnego przyrostu głównej produkcyi, t. j. rolniczej, a więc corocznie, a nie w innych, dłuższych odstępach czasu.

III.

Szukając matematycznego wzoru, któryby w najprostszej postaci wyrażał dochód społeczny, przedstawiliśmy byli przy tej sposobności w poprzednim ustępie majątek społeczny następującem równaniem:

$$W_x = \left(K_x + R_x - D_x\right).$$

Wzór ten nie nadaje się do praktycznego użytku, bezpośrednie bowiem obliczenie wartości wszelkich wolnych (niespożytych) dóbr R_x, tudzież długów zaciągniętych za granicą D_x, jest wręcz niemożliwe.

Natomiast bardzo łatwo możemy obliczyć mienie społeczne, skoro znamy dochód społeczny N_x; uważając bowiem dochód ten jako rentę wieczystą, płatną z końcem każdego roku, otrzymamy jako wartość majątku społecznego przy końcu $(x-1)_{\text{ego}}$ roku:

$$W_{x-1} = \frac{N_x}{q_x - 1},$$

gdzie

$$q_x = \left(1 + \frac{i_x}{100}\right)$$

oznacza czynnik procentujący, zaś i_x średnią państwową stopę procentową, która panowała w ciągu roku x_{tego}.

Dochód społeczny przedstawia przeto prowizyę od kapitału, którym jest majątek społeczny, — tak, że mamy zawsze:

$$\left(W_{x-1} + N_x\right) = W_x \; ;$$

z uwagi na relacyę

$$N_x = W_{x-1}\left(q_x - 1\right)$$

wypadnie:

$$W_{x-1} \cdot q_x = W_x \; ,$$

czyli, że chcąc obliczyć majątek społeczny z końcem roku bieżącego, należy pomnożyć majątek z roku poprzedniego przez czynnik procentujący, panujący w roku bieżącym.

Możemy więc napisać:

$$W_x = W_{x-1}\, q_x$$

$$W_{x-1} = W_{x-2}\, q_{x-1}$$

$$W_{x-2} = W_{x-3}\, q_{x-2}$$

i t. d.

$$W_{x-n} = W_{x-n-1}\, q_{x-n} \; ,$$

a zastępując kolejno wartości następne przez poprzedzające, otrzymamy:

$$W_x = W_{x-n-1}\, q_{x-n}\, q_{x-n+1}\, q_{x-n+2} \cdots q_x \, .$$

To znaczy, że chcąc mieć możność obliczania społecznego majątku z roku na rok, wystarczy przeprowadzić jedną tylko dwuletnią obserwacyę dla otrzymania cyfry dochodu społecznego. Pierwszą, na podstawie tej cyfry obliczoną wartość społecznego mienia, należy pomnożyć w roku następnym przez czynnik procentujący tegoż roku, aby otrzymać wartość społecznego majątku z końcem roku bieżącego; aby otrzymać wartość majątku społecznego w dalszym następnym roku, mnoży się znowu wartość mie-

nia społecznego z roku ubiegłego przez czynnik procentujący roku bieżącego i t. d.

Dla wyrównania jednak błędów, które mogłyby łatwo zajść przy szacowaniu dochodu społecznego, należałoby powtórzyć kilkakrotnie obserwacyę, w pewnych znaczniejszych odstępach czasu, n. p. co dziesięć lat, a skoro wynik obliczenia, dokonanego na podstawie świeżo otrzymanych statystycznych dat, zbliży się dostatecznie do wyniku otrzymanego z rachunku na podstawie dat dawniejszych, w takim razie będzie to wskazówką, że dalszych obserwacyj można już zaniechać.

Teofil Rozmarynowicz.

Ogólny przegląd ekonomiczny.

(Revue générale économique.)

Poważne i długie przesilenie handlowo-przemysłowe, datujące się od połowy roku 1899, trwało w całej sile przez dwa całe lata, a następstwem jego w ubiegłym roku był ogólny zastój, ociężałość i pewna lękliwość w zawieraniu transakcyj handlowych. Ekonomiści podają dwa główne powody tego przesilenia: sztuczne natężenie przedsiębiorczości, opartej nie na istotnych zapotrzebowaniach, lecz na zwodniczej nadziei wzrostu takowych, oraz wycofanie z obiegu światowego potężnych kapitałów angielskich wskutek wojny.

Rok bieżący rozpoczął się wśród powyższych warunków. Pierwsze dni takowego, związane z okresem świątecznym, nie mogły uwydatnić zmian ważniejszych; w ciągu jednak miesiąca na wielu polach nie brak przejawów dodatnich. Zamknięcie roku kalendarzowego, będące terminem licznych zobowiązań, zmniejszyło zapotrzebowania pieniężne, co wpłynęło na obniżenie dyskonta prywatnego w Berlinie do $2^3/_8\%$, a w Londynie do $3^5/_{16}\%$, oraz usunęło obawę podniesienia dyskonta urzędowego. W ciągu stycznia b. r. na wszystkich giełdach zapanowało ożywienie w porównaniu z poprzednim długim zastojem i ociężałością, a dyskonto prywatne z końcem miesiąca wynosiło w Paryżu $2^3/_4\%$, w Londynie $3^1/_4\%$, a w Berlinie $2^1/_8\%$.

Sytuacyę w Londynie tak charakteryzują miejscowi korespondenci do pism zagranicznych:

»Bank angielski, po długiej przerwie, odzyskał znowu kontrolę nad rynkiem pieniężnym i dopływ pieniężny do tegoż jest obecnie bardzo znaczny. Ogólny stan finansowy widocznie się poprawił. Obie pożyczki transwaalskie, pozostające w fazie przygotowawczej, nie przeciążą rynku; nie przewidują również, aby nowe pożyczki niemieckie wywołały zwichnięcie równowagi między podażą a zapotrzebowaniem gotówki. Gdyby nawet Francya przystąpiła do pożyczki, to i w takim razie nie byłoby obawy o nadmierne

wymaganie kredytu. Tymczasem jednak wyłania się konkurencya pomiędzy Francyą, Austryą, Rosyą i Japonią o zakupy złota. Tendencya srebra jest ciągle bardzo słaba, obroty małe, ceny spadają.«

W dziedzinie przemysłu, wkrótce po Nowym roku, poprawiło się w Niemczech położenie w zakresie handlu żelazem. W Nadreńskiem i na Górnym Śląsku ożywiły się zakupy i zamówienia do tego stopnia, że zakłady wysprzedały żelazo walcowane na cały kwartał, a na następny zapowiedziały zwyżkę cen.

W zakresie skarbowości, z pomiędzy planów konwersyjnych, do najrozleglejszych należy konwersya długu państwa w Austro-Węgrzech. Ogromny popyt wewnętrzny i zagraniczny na renty państwowe, szczególna nizkość stopy procentowej, płynność gotówki, skarbiec banku przepełniony złotem, — wszystko to zaczęło wywoływać chęć, by przy konwersyi austro-węgierskiej zejść z 4·2% nie na 4%, lecz na $3^1/_2$%, a zatem poniżej typowej stopy innych długów państwa austryackiego. Powyższy projekt, jako ryzykowny, spotkał się z ostrą krytyką specyalistów. Podnoszono mianowicie, że o ile wszelkie dane przemawiają za tem, iż konwersya na czteroprocentową rentę się powiedzie, o tyle dalsze zniżenie procentu wywołałoby silne wstrząśnienie, mianowicie sprowadziłoby nagły powrót efektów, ulokowanych dotąd za granicą w większych ilościach i tym sposobem osłabiłoby bilans płatniczy, a więc opóźniło zupełną regulacyę waluty i podjęcie wypłat w złocie, wreszcie utrudniłoby państwu zaciągnięcie dalszych pożyczek, czego w najbliższych latach prawdopodobnie nie będzie można uniknąć. Zdanie to przeważyło i konwersya została zatwierdzoną na rentę czteroprocentową; znajduje się ona obecnie na porządku dziennym roztrząsań sfer bankowo-giełdowych w Wiedniu i Peszcie, a także obrad austryackiego parlamentu; odbija się również w Galicyi dość żywem echem, ze względu na fakt, iż znaczne kapitały galicyjskie uwięzione są w obecnej 4·2% rencie państwowej. Dwie grupy bankowe rywalizują pomiędzy sobą na polu sfinansowania konwersyi, mianowicie Rotszyldowska i druga złożona z pięciu wie-

deńskich banków, a mianowicie: Anglo-Oesterreichische Bank, Bankverein, Länderbank, Niederoesterreichische Escompte-Gesellschaft i Unionbank.

W ciągu stycznia b. r. Austro-Węgry oraz Rosya prawie jednocześnie ogłosiły nowe taryfy celne.

Nowa taryfa austro-węgierska na ogół przedstawia się jako w wysokim stopniu protekcyjna, zarówno w zakresie rolnictwa jak i przemysłu.

Taryfa ta obejmuje następujące zmiany:

	Nowa taryfa	Dotychczasowa taryfa
	za 1 centn. metr. koron:	za 1 centn. metr. koron:
Pszenica	7·50	3·57
Żyto	7·—	3·57
Jęczmień	4·—	1·79
Owies	6·—	1·79
Owoce	2·— do 20·—	bez cła
Jarzyny	2·— „ 20·—	„ „
	od sztuki	od sztuki
Woły od sztuki . .	60·—	35·71
Krowy	30·—	7·14
Świnie	12·— do 22·—	7·14
Konie.	50·— „ 100·—	23·81
	za 1 centn. metr.	za 1 centn. metr.
Wyroby bawełn. .	220·— „ 400·—	214·29
Tiul bawełniany. .	380·— „ 440·—	380·95
Przędza bawełn. .	730·— „ 800·—	714·29
Inne tow. bawełn. .	80·— „ 403·—	80·— do 380·—
Sznury	18·—	11·90
Wełna czesankowa surowa	12·— do 29·—	3·57 do 33·33
Wełna czesankowa mieszana . . .	33·— „ 38·—	28·57 „ 47·62
Dywany lniane . .	180·—	119·05
Wyroby jedwabne	1000·— do 1400·—	952·38 do 1190·48
Obuwie	100·— „ 145·—	83·33
Wyroby ze skóry .	110·— „ 240·—	59·52 do 238·10
Narzędzia	12·— „ 150·—	9·52 „ 59·52

	za 1 centn. metr.			za 1 centn. metr.		
Zamki	38·—	„	65·—	20·81	„	59·62
Noże	45·—	„	175·—	35·71	„	119·05
Wyroby żelaz. lane	6·—	„	40·—	4·76	„	20·24
Maszyny parowe .	20·—	„	40·—		20·24	
„ tkackie .	7·—	„	15·—	7·14	do	10·—
Inne maszyny. . .	18·—	„	40·—	11·90	„	35·71
Maszyny elektr. . .	24·—	„	72·—	20·24	„	35·71
Wyroby ze złota i srebra	1200·—	„	3000·—		714·29	
Instrumenty. . . .	120·—	„	1000·—	119·05	do	714·29
Wyroby chemiczne	15% wartości			23·81% wartości		

Rosyjska taryfa celna ma znaczenie taryfy maksymalnej, to jest obowiązującej względem państw, które we właściwym czasie traktatów handlowych z Rosyą nie odnowią. Uwzględnia ona, oprócz systemu protekcyjnego, zwroty w kierunkach przemysłowych, w handlu zagranicznym i w zamiarach traktowych innych państw.

Z dziedziny skarbowości wspomnieć tu jeszcze należy o opublikowanych w tymże czasie budżetach dwóch państw, z których rosyjski wykazuje imponującą cyfrę obrotu 2.701,660.000 rubli, podczas gdy przed 10 laty obrót ten przekroczył zaledwie sumę 1.000,000.000 rubli. Dochodom zwyczajnym w sumie 1.897,000.000 przeciwstawione są wydatki zwyczajne na sumę 1.880,500.000, a ogólnym dochodom w sumie 1.899,500.000, ogólne wydatki na sumę 2.071,650.000. Tym sposobem w zwyczajnym budżecie jest przewagą dochodów o przeszło 16,500.000 rubli, a w ogólnym pokrycie nadwyżki wydatków nadzwyczajnych znajduje się w wolnej gotowiźnie w sumie 172,100.000 rubli. Lwią część dochodów stanowią nie podatki, lecz wytwórczość samego państwa, a mianowicie gospodarka jego, zastępująca przedsiębiorczość prywatną, zwłaszcza w działach monopolu sprzedaży trunków, oraz w przedsiębiorstwie państwowych kolei żelaznych. Znaczną część rozchodów, podobnie jak w budżetach innych państw, stanowią wydatki na armię.

Ogłoszony prawie jednocześnie budżet pruski nie przedstawia zainteresowania ze strony teoretyczno-naukowej, odpowiednio do terytoryum państwa, obraca się stosunkowo w cyfrach skromnych, pod względem zaś gospodarstwa państwowego wykazuje deficyt w sumie 43,500.000 marek, zapowiadając dalsze niedobory.

Przechodząc do krótkiego sprawozdania z obrotów giełdowych ostatniego czasu, nadmieniamy, że omówione poprzednio przesilenie ekonomiczne odbiło się na giełdach w roku zeszłym dotkliwym zastojem; emisye akcyj ustały, a natomiast likwidowano upadające przedsiębiorstwa i wykreślano akcye z cenników giełdowych. O rozpoczęciu nowego życia na giełdach nie mogło być mowy, a stare akcye bądź jeszcze zniżano co do wartości, bądź rehabilitowano po uprzednich nadmiernych spadkach. Wzmocnienie się obfitości pieniędzy jest cechą rozpoczętego roku. Na giełdzie berlińskiej rynek metalurgiczny i żelazny cieszył się w ostatnich czasach dobrym popytem. Uspokajający komunikat tow. »Oberschlessische Eisenindustrie-Actien-Gesellschaft« wywarł dobre wrażenie i zachęcił do ruchu spekulacyjnego. Wogóle kurs akcyj metalurgicznych podniósł się wobec pomyślnych wiadomości nie tylko krajowych, ale i zagranicznych, oraz zabiegów o założenie niemieckiego związku zakładów stalowych. Giełda londyńska miała w ubiegłym miesiącu chwile nastroju optymistycznego, lecz pod wrażeniem różnych ujemnych pogłosek z Afryki południowej przeszła w usposobienie lękliwe. Spadek akcyj min w Londynie zaznaczył się w pierwszych dniach stycznia b. r. bardzo dotkliwie pod wrażeniem pogłosek o zamachu na Chamberlain'a, którym później zaprzeczono, oraz wskutek wiadomości o chorobie Alfreda Beita, głośnego obecnie kierownika spekulacyj temi akcyami. Beit był spólnikiem Rhodes'a oraz założycielem wielkich zakładów wydobywania dyamentów w Kimberley'u i wpływ jego na sprawy spekulacyjne jest dominujący; stąd też ciężka jego choroba obudziła obawy. Dodajemy, że rynki min afrykańskich nie uregulowały się do chwili obecnej. Najtrwalszą tendencyę silną w ciągu czasu ostatniego wykazywała giełda paryska,

szczególniej w rentach. Wreszcie w Wiedniu silnie bardzo akcentowały się walory państwowe, a wzrost kursów rent doszedł do wyjątkowych rozmiarów.

Z naszych krajowych kwestyj ekonomicznej natury wysunęła się na pierwszy plan w ostatnich czasach kwestya cukrownicza. W następstwie konferencyi brukselskiej, parlament wiedeński miał do zatwierdzenia cukrownicze ustawy trojakiej natury: 1) przystąpienie do umowy brukselskiej w celu uniknięcia walki cłowej i uzyskania prawa eksportowania cukru na rynek angielski; 2) rozdział produkcyi cukru pomiędzy Austryę i Węgry i 3) takiż rozdział w Austryi pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa. Ostatni punkt, ze względu na miejscowe warunki, przedstawiał najwięcej żywotnego interesu. Wobec faktu, że niemiecka grupa kartelowa od wielu lat stale godzi na produkcyę cukru w Galicyi, oraz że Towarzystwo Chropińskie, złożone z obcokrajowców, a będące właścicielem cukrowni w Tłumaczu i Łużanach, ma za zadanie doprowadzić przemysł cukrowniczy w Galicyi do upadku w celu przeniesienia takowego do innych krajów korony, kwestya uzyskania odpowiedniej ilości kontyngentu dla cukrowni w Przeworsku i Zuczkach przedstawiała doniosłość pierwszorzędnego znaczenia dla przemysłu galicyjskiego. Kwestya ta, po zaciętej walce parlamentarnej, ostatecznie rozstrzygniętą została na korzyść wzmiankowanych wyżej dwóch miejscowych przedsiębiorstw, które uzyskały łącznie 135.000 c. m. kontyngentu rafinady i 120.000 c. m. kontyngentu surowca (ostatniego projektowano pierwotnie tylko 50.000 c. m.).

Drugą ważną kwestyą dnia jest przesilenie w krajowym przemyśle naftowym. Ceny surowej nafty w Borysławiu tak spadły, że produkcya na najwydatniejszych nawet terytoryach połączona jest ze stratą. Przytem wiele kopalń znajduje się w ręku ludzi niezasobnych, którzy obecnie, wskutek wypowiedzenia im kredytu, zmuszeni są zbywać produkt za wszelką cenę. Chodziły pogłoski, że wobec takiego stanu rzeczy Towarzystwo karpackie zawiązało konsorcyum z amerykańskiem Standard Oil Company na czele, celem nabycia wszystkich galicyjskich kopalń nafty. Faktem jest, że wzmian-

kowane towarzystwo zagraniczne, posiadające do niedawnego czasu wyłączny monopol na Niemcy, jesienią roku zeszłego, wskutek zwiększonej produkcyi galicyjskiej, straciło tam kilka miejsc zbytu, że zaś już dawno postanowiło urządzić w Niemczech wielką rafineryę nafty, to wobec tego pogłoski powyższe mają cechy prawdopodobieństwa. Tymczasem przesilenie trwa dalej w całej pełni. Ropa spadła do tak nizkich cen, że nie opłaca włożonych w szyby kapitałów i kosztów administracyi; na domiar złego po kilku pożarach tłumy robotników snują się bez zajęcia, gdyż kopalnie bądź zaprzestały zupełnie eksploatacyę ropy, bądź znacznie takową ograniczyły. Znawcy zapewniają, że obecnie straty w Borysławiu liczyć można przeszło na milion koron miesięcznie. Sfery miarodajne, wobec grożącej katastrofy, przystępują do akcyi ratunkowej. Wydział krajowy zwołał ankietę, do której zaprosił przedstawicieli świata finansowego i naftowego, oraz posłów sejmowych Płockiego i Męcińskiego. Ankieta zebrała się we Lwowie 21 lutego b. r., na której zaznaczono przedewszystkiem, że galicyjski przemysł naftowy ponosi szkody i nie może się rozwijać wskutek braku należytej organizacyi handlowej i kredytowej. W ostatnich czasach wzrosła produkcya ropy w czwórnasób, wskutek czego pozostaje wielka ilość ropy, która musi szukać zbytu poza granicami państwa. Tem miejscem zbytu są Niemcy. Jednak rozszerzeniu na ten targ stoi na przeszkodzie konkurencya rosyjska i amerykańska, następnie nader niekorzystna taryfa kolejowa na liniach niemieckich. Kiedy nafta rosyjska płaci od granicy do Berlina Mk 1·19, nafta austryacka musi płacić trzy razy tyle, t. j. Mk 3·27. Wreszcie, pomimo że nafta galicyjska nie jest gorszą od amerykańskiej, niemiecka publiczność do pierwszej nie może się przyzwyczaić, powód zaś rzeczywisty polega w tem, że nafta galicyjska potrzebuje innych palników w lampach, niż nafta amerykańska, a takich palników w Niemczech nie wyrabiają. Galicya produkuje rocznie 60.000 cystern, Ameryka 650.000, a Rosya 1,090.000 cystern. Więc stanowisko ropy galicyjskiej, według sprawozdawców, jest bardzo trudne. Podniesiono następnie trudności przy zakładaniu rurociągów dla braku ustawy eks-

propryacyjnej oraz nadmierne opodatkowanie, gdyż w Rosyi podatek od nafty jest 20 razy niższy niż w Austryi. Wielki nacisk położono na potrzebę ścisłej organizacyi producentów ropy, opartej o silny instytut kredytowy, której to roli mógłby się podjąć jeden z zakładów krajowych, zostając pośrednikiem między producentem a światem finansowym. Instytut ten powinien zbudować dla przechowywania hyperprodukcyi ropy rezerwoary na około 20.000 cystern, a kraj musiałby zagwarantować oprocentowanie i amortyzacyę włożonego w to kapitału. Ten instytut musiałby zakupić około 400 wagonów cysternowych, gdyż kolej państwowa ich nie dostarcza, a posiadają je jedynie rafinerye, wskutek czego producenci zależni są bardzo od rafinerów. Wreszcie zadaniem tego instytutu byłoby udzielanie pewnych zaliczek na zmagazynowaną ropę. Takiej organizacyi producentów powinien przyjść z pomocą względną rząd, przez zmianę ustawy z r. 1884, oraz przez zwiększenie minimum terenów do eksploatacyi przeznaczonych. W ten sposób zniżyłaby się liczba słabych i w krytycznej chwili nieuzasadnioną panikę wywołujących producentów. Obok organizacyi producentów, pragnąć wypada, by przyszedł do skutku kartel destylatorów, a tak jedni jak drudzy powinni we własnym interesie działać ciągle w porozumieniu. Tyle mieli do wypowiedzenia uczestnicy ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy w kwestyi zażegnania obecnego przesilenia naftowego. I. Sholman, w świeżo wydanej broszurze p. t. »Przesilenie naftowe«, główny powód takowego upatruje w tem, że produkcya galicyjska jest połowiczną, t. j. że poprzestaje na produkcyi surowej, nie czyniąc żadnych postępów w kierunku przerabiania surowca. Z tego powodu przeszło $^{3}/_{4}$ produkcyi wywozi się do rafineryj węgierskich, czeskich i morawskich.

W. Odrowąż.

Rozbiory i sprawozdania z prac naukowych.

(Analyses critiques et comptes-rendus des publications scientifiques.)

Dr. Stanisław Bukowiecki. „O pośrednictwie pracy“. (Ekonomista 1902. Zeszyt IV. Warszawa.) W rozprawie powyższej autor wychodzi z zasady, że w obecnym kapitalistycznym systemie gospodarczym, praca najemnego robotnika jest swojego rodzaju towarem, mającym swój rynek zbytu i cenę, zależną od stosunku podaży i popytu. Wobec tego, że zakontraktowanie robotnika stanowi w gruncie rzeczy umowę kupna sprzedaży siły roboczej na pewien określony czas lub do pewnej określonej roboty, to musi ulegać ogólnym prawom powyższego zobowiązania i wymagać współdziałania tych samych czynników, które są koniecznymi przy kupnie i sprzedaży towarów wogóle. W zaczątkach gospodarki zamiennej producent styka się bezpośrednio ze spożywcą; podobnie rzecz się ma w pierwszym okresie panowania systemu gospodarczego, opartego na najmie siły roboczej; robotnik szuka kapitalisty lub przedsiębiorca poszukuje robotników. Pierwotny stan stosunków co do sprzedaży towarów należy już w społeczeństwach cywilizowanych do zamierzchłej przeszłości; natomiast bezpośrednie wyszukiwanie pracy przez robotników u pracodawców istniało o wiele później z tego mianowicie powodu, że najemnictwo, jako typ organizacyi pracy, jest dziełem kilku ostatnich pokoleń. W naszem społeczeństwie powyższe pierwotne stosunki przy najmie pracy należy uważać za panujące.

W wiekach średnich i w pierwszych stuleciach ery nowożytnej, wobec istnienia poddaństwa, w rolnictwie nie było pola do poszukiwania pracy i zarobku. W miarę upadku stosunków pańszczyźnianych i rozwoju rolnego najemnictwa, powstawać zaczęły w Niemczech tak zwane „Gesindemaerkte“, t. j. targi na czeladź, polegające na tem, że w pewne dni i w pewnych miastach zgromadzają się parobcy i właściciele gospodarstw w celu zawierania umów najmu osobistego. Urządzenia te, bardzo niedoskonałe, podzielają los jarmarków wogóle, chylą się ku upadkowi i właściwie należą już do przeszłości.

Jeżeli klasa robocza na roli, w wiekach średnich i w pierwszych czasach doby nowożytnej, występuje jako nieruchoma, jakby przytwierdzona do ziemi, to nie da się to powiedzieć o ówczesnych pracownikach przemysłowych. Wytworczość przemysłowa poszła w kierunku wprost przeciwnym organizacyi rolnej: dla ostatniej wieki średnie były epoką wielkich właścicieli i poddaństwa pracowników; późniejsza ewolucya przyniosła wolną drobną własność i rolne najemnictwo. W przemyśle rzecz przedstawia się zupełnie inaczej; miasta średniowieczne wywalczyły dla siebie swobodę, a jedyną formą przemysłu było rzemiosło, w którem pracodawca i pracownik stanowili zupełnie zjednoczoną grupę: każdy przedsiębiorca majster musiał być poprzednio uczniem i czeladnikiem, a każdy uczeń i czeladnik miał w przyszłości stać się majstrem. Wynikiem swobody urządzeń miejskiej ludności przemysłowej była jej ruchliwość, ujawniona w popieranym przez cechy zwyczaju kilkuletnich

wędrówek czeladników po różnych miastach i krajach w celu udoskonalenia się w swoim fachu. Poszukiwanie pracy przez wędrójących czeladników rzemieślników, stanowi pierwszą formę pośrednictwa pracy.

W ciągu wieku XVIII. następuje powoli zmiana w charakterze przemysłu europejskiego, obok rzemiosła powstaje tak zwana rękodzielna forma, przejściowa na drodze z warsztatu do fabryki. Właściciele rękodzielni byli kapitalistami, odosobnionymi od swoich robotników, którzy już nie mieli nadziei zostania kiedyś pracodawcami. Same cechy, ze swoją ścisłą organizacyą i przymusowością przeżyły się; nie odpowiadały potrzebom, pożądaniom wolności przemysłu, stanowiącym naczelną myśl ówczesnych postulatów społecznych. Gdy wreszcie wielka rewolucya francuska cechy zupełnie zniosła, natenczas dawna organizacya przemysłowa upadła zupełnie i potrzeba było zastąpić czem innem cechowe pośrednictwo pracy. Zgodnie z duchem epoki, stanowczo przeciwnej wszelkiej ingerencyi państwowej do spraw przemysłowych a nawet wszelkim organizacyom społecznym w tym zakresie, pośrednictwo pracy stało się udziałem przedsiębiorczości prywatnej. Wówczas to powstawać zaczęły w coraz większej liczbie kantory prywatne „bureaux de placement", początkiem sięgające czasów Ludwika XIV., a które aż do ostatniej ćwierci wieku XIX. były głównym organem pośrednictwa pracy w Europie zachodniej.

W miarę rozwoju prywatnych biur pośrednictwa, uwydatniały się coraz bardziej ujemne strony ich działalności: zupełna niedbałość o dostarczenie robotnikowi odpowiedniego zajęcia a pracodawcy sumiennego i umiejętnego robotnika, lecz jedynie chęć częstych zmian posad celem dokonywania jak największej ilości pośrednictw i wiele innych jaskrawych nadużyć. W połowie ubiegłego wieku, zwłaszcza we Francyi, ograniczenie swobody zakładania prywatnych biur pośrednictwa, tudzież kontrola nad ich funkcyonowaniem, stały się jednem z haseł społecznego postępu. Rezultatem tych tendencyj był dekret prezydenta w r. 1852, przenoszący pośrednictwo pracy z szeregu procederów wolnych do koncesyonowanych i upoważniający gminy, a w Paryżu i Lugdunie prefektów, do wydania szczegółowych rozporządzeń w zakresie koncesyonowania, dozoru policyjnego, prowadzenia ksiąg, taryfy wynagrodzeń i t. p. Wprowadzenie nowych przepisów ukróciło najbardziej krzyczące nadużycia i sprawiło, że prywatne kantory pośrednictwa pozostały do ostatnich czasów głównym organem poszukiwania pracy i rąk roboczych we Francyi; liczba ich dosięga tam w chwili obecnej półtora tysiąca, z czego przeszło piąta część na sam Paryż przypada.

Ewolucya odnośnych stosunków w Niemczech poszła innym torem; organizacya cechowa przetrwała tu dłużej i nie uległa tak gwałtownemu i zupełnemu zburzeniu, jak we Francyi. Przytem prawodawstwo zawierało przepisy, ściśle ograniczające wolność procederu pośrednictwa, nie dlatego, aby proceder ten uważano za szkodliwy, ale z tej przyczyny, że w Niemczech w XVIII. i w połowie XIX. wieku działalność ludzka była na wszelki sposób przez władze krępowaną. Już landrecht pruski zawierał przepisy w tej materyi, które rozwinięte zostały w „Gesinde-Ordnung" 1810 r. W połowie stulecia sytuacya była zupełnie przeciwna położeniu rzeczy we Francyi, mianowicie wołano powszechnie o zdjęcie

więzów z wszelakiej działalności profesyonalnej, a między innemi i z procederu pośrednictwa. Zgodnie z tem powszechna niemiecka ustawa przemysłowa proklamowała wolność przemysłową wogóle, a więc i w stosunku do procederu pośrednictwa. Ale niedługo ujawniły się i tu również wszystkie ujemne strony zupełnej swobody zakładania i prowadzenia prywatnych biur tego rodzaju. Szczególnie złej sławy używają niemieckie kantory stręczenia służby żeńskiej, gospody marynarskie w miastach portowych, w których odbywa się stręczenie majtków do służby na statkach handlowych, oraz biura dostarczające robotników większym właścicielom ziemskim i właścicielom kopalni. Ta ostatnia strona działalności kantorów pośrednictwa powinna, zdaniem autora, szczególniej interesować społeczeństwo nasze, gdyż ofiarą wyzysku i niesumienności pośredników są przeważnie robotnicy polscy, szukający zarobku w Niemczech.

Należy wogóle skonstatować ogólną niechęć, panującą w opinii publicznej zachodniej Europy, zwłaszcza stronnictw postępowych, wobec prywatnych przedsiębiorstw pośrednictwa pracy. Punktem wyjścia argumentacyi obozu postępowego w tym zakresie jest twierdzenie, że dostarczanie obywatelom pracy i warsztatom rąk roboczych jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości i użyteczności publicznej, nie może więc być pozostawione przedsiębiorczości i spekulacyi prywatnej, lecz winno być jedną z najważniejszych funkcyj publicznych. Najdalej idącym owocem praktycznym tych tendencyj jest projekt złożony przez szwajcarski urząd pracy przy departamencie przemysłu władzom związkowym, żądający zupełnego zakazu zajmowania się pośrednictwem pracy przez osoby i stowarzyszenia prywatne.

Rzecz o pośrednictwie prywatnem autor zamyka wzmianką o poszukiwaniu pracy lub robotników przez ogłaszanie w organach prasy peryodycznej. Ten rodzaj zawiadamiania, zwłaszcza we Francyi, doszedł do olbrzymich rozmiarów; w samym Paryżu specyalnych czasopism w tym kierunku wychodzi 23. W Niemczech pośrednictwo powyższego rodzaju mniej jest rozwiniętem, chociaż w Essen wychodzi organ „Der Arbeitsmarkt“, a berliński „Localanzeiger“ zaprowadził zupełnie odrębną organizacyę tych publikacyj, stanowiącą wielkie biuro pośrednictwa pracy.

Walka jednak z prywatnem pośrednictwem nie znaczy walki z pośrednictwem wogóle; owszem, rozwój społeczny i ekonomiczny sprawia, że pośrednictwo to staje się z każdym dniem czemś ważniejszem i konieczniejszem, jako niezbędna funkcya a nawet regulator życia społecznego. Usunięcie przeszkód natury policyjno-paszportowej, zagwarantowanie swobody dowolnego przenoszenia i osiedlania się, doprowadzenie środków komunikacyjnych do niesłychanej szybkości i taniości, wreszcie coraz dalej posuwająca się specyalizacya i podział pracy; wszystko to znakomicie sprzyja przenoszeniu się ludu roboczego z miejsca na miejsce i co za tem idzie, wywołuje potrzebę informacyi o warsztatach pracy. Ci, którzy występują przeciwko prywatnym kantorom, rozumieją dobrze konieczność coraz obszerniejszej działalności pośrednictwa pracy i dla zaspokojenia tej potrzeby pragną postawić odpowiednie organizacye społeczne. Z drugiej strony antagonizm po-

między kapitałem a pracą używa pośrednictwa pracy jako jednej z najważniejszych broni w walce klasowej. Tak pracodawcy jak i robotnicy zrozumieli dobrze, iż strona mająca w swojem rozporządzeniu pośrednictwo pracy, posiada broń bardzo silną, gdyż w razie strejku i wogóle sporu pomiędzy pracodawcami a robotnikami, rozporządzanie wakującemi miejscami pracy oraz rezerwowemi rękami roboczemi jest siłą potężną, mogącą nieraz szalę zwycięstwa na swoją przechylić stronę, co się też w istocie często zdarza w praktyce. Z tych pobudek społeczne organizacye pracodawców zarówno jak i pracowników dążą do urządzenia i prowadzenia własnych biur pośrednictwa, a z drugiej strony starają się przeciwdziałać i utrudnić pośrednictwo organizacyj przeciwnych.

Organizacye pracodawców nie mogą się poszczycić wielkimi rezultatami; powstały one już po rozbudzeniu antagonizmu klasowego i świadomości w wielkich masach robotników, którzy korzystają niechętnie i tylko w ostateczności z usług tych biur pośrednictwa pracy. Jedynie w Niemczech instytucye pracodawców doszły do pewnego rozwoju, zwłaszcza urządzane przez niemieckie towarzystwa rolnicze. Jest rzeczą naturalną, że pośrednictwo pracodawców mogło się najwięcej rozwinąć w rolnictwie, z powodu braku organizacyi robotniczej w tej gałęzi wytwórczości.

Pośrednictwo prowadzone przez organizacye robotnicze rozwinęło się głównie w Anglii; każdy trades-union posiada biuro wywiadów i pośrednictwa pracy i jest najczęściej połączone z filią instytucyi ubezpieczenia od bezrobocia. Robotnik zwraca się do swojego trades-union, żądając jednocześnie wskazania zajęcia oraz przyznania wynagrodzenia za czas bezrobocia. Trades-union lokalne połączone są w związki, obejmujące oddzielne hrabstwa, w związki ogólne danego fachu na całą Anglię i w jeden najogólniejszy związek wszystkich trades-unionów angielskich; urządzenie ich doprowadzonem zostało do wzorowego stanu. Charakterystyczną cechą tych urządzeń angielskich jest okoliczność, że pracodawcy akceptują ich pośrednictwo i stale korzystają z takowego; z drugiej zaś strony same związki nie zapatrują się na pośrednictwo, jako na oręż w walce proletaryatu z kapitałem.

Na wzór instytucyj angielskich powstały we Francyi syndykaty zawodowe, w Niemczech zaś związki fachowe lub związki pracy. Francuskie zajęły się urządzeniem pośrednictwa pracy pośrednic, w postaci specyalnych organów, tak zwanych giełd pracy, o których mowa poniżej; niemiecke zaś, istniejące we wszystkich większych miastach, przeważnie posiadają charakter wojowniczy antagonizmu pracy z kapitałem. Wskutek tego pracodawcy nie zwracają się do tych instytucyj, które otrzymują wiadomości o wakansach w fabrykach drogą uboczną, od robotników, których obowiązkiem jest zawiadomić odnośne biuro o każdym wakansie.

Gdy uznanie pośrednictwa pracy za funkcyę społeczną zupełnie się ustaliło i rozpowszechniło, natenczas ewolucya naturalna doprowadziła do zajęcia się tą sprawą instytucyj komunalnych, przedewszystkiem gmin miejskich. Powstały w ostatnim dziesiątku lat miejskie urzędy pracy (Städtisches-Arbeitsamt) naprzód w miastach południowych i za-

chodnich Niemiec, później na ich modłę w innych miastach państwa niemieckiego w Szwajcaryi i Austryi; wkrótce zapanowały one nad rynkiem pracy, stały się formą dominującą wśród różnego rodzaju instytucyj pośrednictwa, zwłaszcza w Niemczech, a między innymi urząd w Monachium uważany jest za uorganizowany wzorowo.

Gminy francuskie wcześniej od niemieckich wzięły się do sprawy pośrednictwa; mija lat 20, gdy paryska rada miejska wprowadziła w życie giełdę pracy (bourse de travail). Za Paryżem poszły inne znaczniejsze miasta Francyi, Belgii, Holandyi i Szwajcaryi francuskiej. Są to instytucye, w których spotykają się zaofiarowania pracy i popyt na nią, wskutek czego warunki umów wyrównywują się i stają powszechnie wiadomymi, podobnie jak na giełdach ogólnych wyrównywa się popyt i podaż towarów, wytwarza, ujednostajnia i ujawnia ich cena. Instytucye te są miejskiemi głównie dlatego, że gminy całkowicie ponoszą koszta ich utrzymania, wpływ jednak zarządów gminnych na administracyę giełd pracy jest przeważnie bardzo ograniczony; pozostają one pod faktycznym kierunkiem związków robotniczych czyli tak zwanych syndykatów zawodowych. Reprezentanci sfer robotniczych w uzasadnieniu obecnie panującej organizacyi giełd pracy powołują się na to, że wszelkiego rodzaju giełdy towarowe są zawsze w ręku sprzedawców a nie nabywców towarów, że więc panami giełd pracy powinni być robotnicy, jako sprzedający siłę roboczą, nie zaś nabywcy tej pracy, fabrykanci, a to tem bardziej, iż sprzedawana na giełdzie siła robocza stanowi całkowity majątek robotnika.

We Włoszech społeczne pośrednictwo pracy prowadzone jest przez izby robotnicze, czyli legalne reprezentacye stanu robotniczego, istniejące obecnie w pięćdziesięciu przeszło miastach półwyspu Apenińskiego.

Wobec współczesnych środków komunikacyjnych, ułatwiających zmianę miejsca pobytu i pracy, lokalne biura pośrednictwa już nie wystarczają i rodzi się potrzeba wytworzenia organizacyi, któraby działała na większym terenie i koncentrowała w sobie oferty składane w poszczególnych biurach w celu wymiany list zaofiarowań pomiędzy niemi. Początek dało Królestwo Wirtemberskie, gdzie miejskie urzędy pracy utworzyły związek, urząd zaś w Stutgardzie uznany został za stacyę centralną, do której codziennie nadsyłane są duplikaty ofert i która ze swej strony codziennie rozsyła wiadomości o wakansach w całym kraju. Za Wirtembergią poszła Bawarya, gdzie rozpoczęto od tworzenia związków obwodowych, ale już nie jako dobrowolnych połączeń, lecz jako instytucyj państwowych, subwencyonowanych przez skarb państwa. W ostatnich paru latach postąpiono o krok dalej: obwodowe urzędy pracy utworzyły związek, obejmujący całe państwo bawarskie z centralnem biurem przy monachijskim urzędzie pracy. Ogromną pomoc wyrządza tej nader skomplikowanej organizacyi telefon, łączący wszystkie urzędy pracy kraju, dzięki czemu zdarza się nader często, że pracodawca i pracownik, o dziesiątki mil od siebie odlegli i nic o sobie poprzednio nie wiedzący, ustnie się porozumiewają i na poczekaniu umowę zawierają.

Istnieje jeszcze przykład czysto państwowej organizacyi pośrednictwa pracy w Wielkiem Księstwie Luksemburskiem, urządzony w ten

sposób, że urzędy państwowe stanowią zarazem biura pośrednictwa pracy, a główny urząd pocztowy w .Luksemburgu biuro centralne pośrednictwa, odbierające zlecenia i wysyłające oferty do wszystkich biur miejscowych. Przy tem urządzeniu interesanci nie potrzebują nawet fatygować się do biura, lecz załatwiani są przy pomocy listonosza, który kilka razy dziennie bywa w każdym domu. Kilkoletnia praktyka wykazała wielkie zalety pośrednictwa pocztowego.

Tak więc wytworzyły się obecnie trzy typy pośrednictwa pracy w przodujących krajach Europy. W Anglii sprawa szukania zarobku znajduje się prawie wyłącznie w ręku stowarzyszeń robotniczych, ale też odbywa się ich kosztem, bez żadnego udziału ani pomocy państwa czy gminy. We Francyi również robotnicy zawładnęli rynkiem pracy, ale odbywa się to nie drogą samopomocy, lecz dzięki poparciu gmin. W Niemczech nareszcie same gminy sprawą kierują, a rozwój stosunków zdaje się dążyć do jej upaństwowienia.

W końcu autor nadmienia o instytucyach pośrednictwa pracy, mających charakter dobroczynny: tu należą stowarzyszenia, poszukujące zajęcia dla zdolnych do pracy ubogich oraz towarzystwa opieki nad uwolnionymi więźniami. Dawniej zakłady te miały charakter czysto religijny i często znajdowały się w zawiadywaniu zakonów; obecnie oprócz instytucyi o znamionach wyznaniowych, istnieje znaczna liczba stowarzyszeń świeckich.

Kwestya pośrednictwa pracy jest przedmiotem bardzo ożywionych rozpraw teoretycznych; prym tu trzymają Niemcy. Istnieje ogólno-niemieckie stowarzyszenie dla spraw pośrednictwa pracy, odbywają się doroczne kongresy w rozmaitych miastach, a nadto funkcyonują w poszczególnych krajach stowarzyszenia, rzeczy tej poświęcone. Naturalnie związki te nie zajmują się wcale czynnościami pośrednictwa, lecz wyłącznie tylko teoretyczną stroną sprawy i obmyślaniem środków ku jej rozwojowi i udoskonalaniu. Zdaniem niektórych teoretyków, państwowo zorganizowane pośrednictwo pracy musi, jak każda funkcya publiczna, znaleźć odpowiednik swój w subjektywnem prawie obywateli. Tak samo, jak w prawidłowo zorganizowanem państwie poczta nie może odmówić przyjęcia listu, a sędzia za odmowę wymiaru sprawiedliwości zagrożony jest karą, tak samo z czasem państwowa organizacya wskazywania pracy ma mieć obowiązek dostarczania tej pracy każdemu zgłaszającemu się, czyli innemi słowy, organizacya ta pociągnąć ma za sobą urzeczywistnienie prawa do pracy ze wszystkiemi konsekwencyami tegoż.

Znakomicie opracowaną i obszerną rozprawę, treść której podaliśmy w najwydatniejszych jej punktach, autor kończy skonstatowaniem smutnego faktu, że u nas na tem polu dotąd albo nic, albo bardzo mało uczyniono. Jedynie w dzielnicy pruskiej funkcyonują urzędy pracy, zorganizowane na sposób niemiecki, a obok nich pośrednictwo stowarzyszeń wzajemnej pomocy ludności rzemieślniczej. W Galicyi w roku bieżącym ma być zrobiony znaczny krok naprzód, przez utworzenie krajowego biura pośrednictwa pracy, które jest właśnie w fazie powstania. *W. A.*

Dr Wł. Bortkiewicz, profesor uniwersytetu w Berlinie. „Risicoprämie und Sparprämie bei Lebensversicherungen auf eine Person“. Assecuranz-Jahrbuch XXIV. Jahrgang. Wien 1903.

Ubezpieczenie na wypadek śmierci z roczną opłatą premii połączone jest zawsze z gromadzeniem oszczędności na rachunek ubezpieczonego. Właściwą sumę ubezpieczoną stanowi t. z. ryzyko-kapitał, malejący zwykle z roku na rok; pozostała zaś reszta kapitału ubezpieczonego pokrywa się z rezerwy, utworzonej z zaoszczędzonych premii. Objaśnimy to przykładem, w którym dla uproszczenia rachunku przyjmiemy, że premie płatne na początku roku wcale się nie procentują i że z pomiędzy 100 osób w wieku x lat umierają co roku dwie. W takich warunkach można zabezpieczyć dla osoby w wieku x lat, za opłatą premii rocznej K 1000, sumę K 4800, płatną po osiągnięciu przez tę osobę wieku $x + 5$ lat, albo w razie wcześniejszej śmierci. Następująca tablica uwidoczni zmiany, jakim podlega ryzyko, ponoszone przez Towarzystwo asekuracyjne w ciągu tego pięciolecia:

Wiek	Ryzyko-kapitał Koron	Ryzyko-premia Koron	Premia oszczędzona Koron	Rezerwa premii Koron
$x+1$	3877·55	77·55	922·45	922·45
$x+2$	2937·50	59·95	940·05	1862·50
$x+3$	1978·72	41·22	958·78	2821·28
$x+4$	1000·—	21·28	978·72	3800·—
$x+5$	—	—	1000·—	4800·—

Oznaczywszy ryzyko-kapitał dla wieku $x + m$ przez K_m, otrzymamy następujące zrównanie

$$P_m = vq K_m,$$

gdzie P_m oznacza ryzyko-premię, v czynnik odpowiedni stopie procentowej, a q prawdopodobieństwo śmierci. Widzimy stąd, że wyrażenie matematyczne na ryzyko-premię jest analogiczne do wzoru, zapomocą którego oblicza się premię przy ubezpieczeniach rzeczowych.

Rozszerzenie pojęcia ryzyko-kapitału i ryzyko-premii na ubezpieczenie kapitału na dożycie, albo renty dożywotniej, napotyka wszakże na trudności. Cechę charakterystyczną tych ubezpieczeń stanowi to, że w razie śmierci ubezpieczonego rezerwa przepada w całości lub w części na korzyść Towarzystwa. Ponieważ zatem ryzyko jest w tym wypadku po stronie ubezpieczonego, wynika stąd, że ryzyko-kapitał, a tem samem także ryzyko-premie przedstawiają się pod postacią ilości ujemnych. Aby uniknąć tego odwrócenia naturalnego stosunku pomiędzy ubezpieczającem Towarzystwem a ubezpieczonym, Dr Bortkiewicz wprowadza pojęcie ubezpieczenia integralnego, rozumiejąc pod niem umowę, mocą której Towarzystwo zobowiązuje się wypłacić osobie ubezpieczonej po m latach sumę U_m, niezależnie od rezerwy V_m; w razie zaś wcześniejszej śmierci tej osoby tylko kapitał T_m. Ilości U_m i T_m są dodatniemi, mogą jednak także być równe O.

Na początku m-tego roku ubezpieczenia, ma ubezpieczony na swoim rachunku rezerwę V_{m-1}, i składa nadto premię P_m. Wartość, jaką przedstawiają zobowiązania Towarzystwa da się wyrazić wzorem

$$vp\left(U_m + V_m\right) + vqT_m\,,$$

gdzie p oznacza prawdopodobieństwo dożycia, a q prawdopodobieństwo śmierci. Ponieważ zobowiązania te muszą być odpowiednie do świadczeń osoby ubezpieczonej, mamy przeto zrównanie

$$V_{m-1} + P_m = vp\left(U_m + V_m\right) + vqT_m\,,$$

czyli zważymy, że $p + q = 1$.

1) $$V_{m-1} + P_m = vp\,U_m + vq\left(T_m - V_m\right) + vV_m\,.$$

Zrównanie to przekształca Dr Bortkiewicz na dwa sposoby, stosownie do dwóch zachodzić tu mogących przypadków. Jeżeli $\left(T_m - V_m\right)$ jest większe od U_m mamy do czynienia z ubezpieczeniem na wypadek śmierci. W tym wypadku podstawiamy $p = 1 - q$, wskutek czego wzór 1) przejdzie na następujący:

2) $$P_m = vq\left(T_m - V_m - U_m\right) + vU_m + vV_m - V_{m-1}\,.$$

Jeżeli przeciwnie U_m jest większe od $\left(T_m - V_m\right)$ zachodzi wtedy ubezpieczenie na dożycie. Podstawiając $q = 1 - p$, otrzymujemy:

3) $$P_m = vp\left(U_m - T_m + V_m\right) + v\left(T_m - V_m\right) + vV_m - V_{m-1}$$

Wyrażenie $vV_m - V_{m-1}$, w obu wypadkach jednakowe, przedstawia premię zaoszczędzoną; natomiast to, co dotychczas nazywano ryzyko-premią, rozkłada Dr Bortkiewicz na dwie części, a mianowicie:

1) właściwą ryzyko-premię, która przy ubezpieczeniach pośmiertnych wyraża się wzorem:

$$vq\left(T_m - V_m - U_m\right)$$

a przy ubezpieczeniach na dożycie wzorem:

$$vp\left(U_m - T_m + V_m\right)$$ i jest zawsze dodatnią:

i 2) premię zakredytowaną, wyrażoną przez: vU_m przy ubezpieczeniach pośmiertnych, a przez $v\left(T_m - V_m\right)$ przy ubezpieczeniach na dożycie.

Jeżeli w tym ostatnim wypadku T_m jest mniejsze od V_m, premia zakredytowana ma wartość ujemną. Oznacza to, że ubezpieczony jest dłużnikiem Towarzystwa, które jednak ma pokrycie swej należytości w rezerwie premii i dlatego w razie śmierci ubezpieczonego przed terminem dożycia nie wypłaca w całości tej rezerwy. *G.*

H. Zaleski. „Kilka uwag o naszem położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach“. Rzecz napisana dla wszystkich. Kraków 1903.

Rozprawa ta, podzielona na ośm rozdziałów i zakończenie, rozpada się właściwie na trzy części. W pierwszej zastanawia się autor nad naszem obecnem położeniem i przyczynami grożącego nam upadku ekonomicznego i dochodzi do wniosku, że same przyczyny zewnętrzne, od nas niezależne, nigdyby nam nie zdołały zgotować ekonomicznej ruiny. Druga część, największa, poświęcona jest analizie czterech kardynalnych wad narodowych, jakiemi mają być: 1) życie bez jutra, 2) życie nad stan, 3) zamiłowanie do wyrobów obcych i lekceważenie własnych i 4) brak zrozumienia obowiązków względem ziemi rodzinnej. Trzecia część traktuje o położeniu mniejszej własności ziemskiej. Jest to praca tendencyjna w najlepszem znaczeniu tego słowa, ale od każdej tendencyi nieodłączną jest pewna jednostronność, polegająca w tym wypadku na niedocenianiu działalności przyczyn zewnętrznych. Przysłowiowa „nędza Galicyi“ nie jest wyłącznie skutkiem wad wyżej wyliczonych; pewna lekkomyślność, tkwiąca niewątpliwie w charakterze narodowym polskim, nie przeszkodziła n. p. rozwojowi ekonomicznemu pod zaborem rosyjskim. Znaczna odpowiedzialność za stan obecny Galicyi spada na dawną, wrogą krajowi, biurokracyę austryacką. Autor jednak postawił sobie w pierwszym rzędzie cel nie naukowy, ale, że się tak wyrazimy, pedagogiczny, trzyma się zatem maksymy: „*Suae quisque fortunae faber*“, która ma doniosłe znaczenie wychowawcze, jako bodziec do podniesienia ducha i środek zapobiegawczy przeciw popadnięciu w pesymizm i apatyę.

Cyfry podane w broszurze p. Zaleskiego wymagają sprostowania.

G.

Emanuel Czuber, Professor der technischen Hochschule in Wien: „Wahrscheinlichkeitsrechnung und ihre Anwendung auf Fehlerausgleichung, Statistik und Lebensversicherung“. Leipzig 1903.

Autor tego dzieła, znany z licznych prac z dziedziny wyższej analizy, postawił sobie za zadanie opracować systematycznie jednę gałąź tej nauki, znaną pod nazwą rachunku prawdopodobieństwa, tudzież jej ważniejsze zastotowanie, a mianowicie: teoryę wyrównywania błędów w spostrzeżeniach, statystykę matematyczną i teoryę ubezpieczeń na życie. Z zadania tego wywiązał się wybornie, tak pod względem jasności wykładu, jak i obfitości przykładów, które szczególnie nadają się do tego, aby zrozumieć metody tego rachunku i nauczyć się ich stosowania.

Dzieło to rozpada się na cztery części. Pierwsza zawiera zasadnicze podstawy rachunku prawdopodobieństwa, druga teoryę wyrównania błędów zapomocą metody najmniejszych kwadratów — tego nieocenionego narzędzia do sprawdzenia rezultatów spostrzeżeń. — Trzecia część, poświęcona statystyce matematycznej, zajmuje się sposobami naukowego wyzyskania materyału doświadczalnego w dziedzinie zjawisk społecznych. Na pierwszym planie stoją tutaj zagadnienia, odnoszące się do śmiertelności i niezdolności do pracy; najnowsza ta gałęź wiedzy, nadzwyczaj bogata w zastosowania, nie jest niestety przedmiotem wykładów ani na obu uniwersytetach krajowych, t. j. we Lwowie i Krakowie, ani też na politechnice lwowskiej, podczas gdy w Wiedniu wykładają

ten przedmiot tak na politechnice, jak i na wszechnicy, a w Kopenhadze słuchają wykładów statystyki matematycznej prof. Haralda Westergaarda studenci wydziału prawa i administracyi.

Czwarta i ostatnia część pracy prof. Czubera obejmuje teoryę ubezpieczeń na życie. Tablice dołączone do tej części ułatwiają obliczenia w konkretnych wypadkach podług wzorów wyprowadzonych w tekscie. Liczne przykłady z różnych gałęzi umiejętności przyczyniają się niepospolicie do ożywienia wykładu i ułatwiają zrozumienie doniosłości zagadnień, stanowiących przedmiot tej nauki, która w dziele tem doczekała się prawdziwie klasycznego opracowania. *G.*

Bibliografia.

(Bibliographie.)

Chankowski Henryk. „Wykład popularny buchalteryi pojedynczej i podwójnej z uwzględnieniem metod: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej, oraz trzechkontowej“. Podręcznik praktyczny dla osób, chcących wyuczyć się buchalteryi lub w niej się wydoskonalić. Nagrodzony dyplomem „Mention Honorable“ na międzynarodowym konkursie prac wiedzy handlowej na wszechświatowej wystawie paryskiej w 1900 r. Ułożył na podstawie 31-letniej praktyki handlowej.... Handel detaliczno-hurtowy towarowy. Zeszyt 1. Wydanie V. 8-ka. str. 64. Warszawa 1903. Nakł. Kursów buchalt. H. Chankowskiego. 1 zesz. kop. 20.

Chankowski Henryk. „Wykład popularny rachunkowości handlowej i finansowej“. Podręcznik praktyczny dla osób chcących wyuczyć się rachunkowości handlowej, lub w niej się wydoskonalić“. Nagrodzony dyplomem „Mention Honorable“ na wielkim międzynarodowym konkursie prac wiedzy handlowej, na wszechświatowej wystawie paryskiej w 1900 r. Ułożył na podstawie 31-letniej praktyki handlowej.... Zeszyt IX. 8-ka, str. 503—556. Warszawa 1902. Nakł. Kursów buchalt. H. Chankowskiego.

Ciliński Leon, prof. „Jednorazowa czy dwurazowa nauka w dzisiejszych szkołach naszych“. 8-ka, str. 15. Stanisławów 1903.

Claassen H. dr. „Fabryka cukru ze szczególnem uwzględnieniem przerobu“. Przekład polski Stanisława Grzybowskiego. 8-ka większa, str. 242. Warszawa 1903. W opr. Rb. 3·60.

Domagalski Ignacy. „Zwierciadełko gospodarcze stowarzyszeń związków, ku zorganizowaniu posad pracowników skierowane“. 8-ka, str. 75. Lwów 1902. Nakł. Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Demetrykiewicz M. „O ekonomicznem znaczeniu ubezpieczenia od ognia“. (Odbitka z XII. Rocznika asekuracyjno-ekonomicznego.) 8-ka, st. 6. Lwów 1903.

Datlinger Edward. „Zabezpieczenie przyszłości pracowników handlowych“. 8-ka, str. 28, Warszawa 1903. Skł. gł. w księg. G. Centnerszwera. kop. 20.

Karejew M. „Wskazówki dla samokształcenia“. I. Listy do samouków. II. Rozmowy o wyrobieniu światopoglądu. III. Myśli o zasadach moralności. IV. Myśli o istocie działalności społecznej. W spolszczeniu Zofii Nałkowskiej. Tom I. 8-ka, str. 189. Warszawa 1903. kop. 75.

Kondratowicz Hieronim. „Górnictwo“. Tom I. 8-ka duża, str. 390. Skład gł. w księg. E Wende i Sp. 1903. Rb. 1·50.

Krasnowolski Antoni. „O samokształceniu“ podług Pawła Hochego. 16-ka, str. 152. Warszawa 1902. Nakład M. Arcta. kop. 20.

Księga stad owczarń zawodowych w guberniach Królestwa Polskiego. Wydana staraniem sekcyi rolnej W. O. T. P. R. P. i H. 1902. 4-ka, str. 79. 1902. Skład gł. w księg. E. Wende i Sp. Rb. 1·—.

Kubaszewski Adam. „Ogród jako źródło dochodu, czyli praktyczne sadownictwo“, opis gatunków i odmian drzew i krzewów owocowych, jakie się okazały najwdzięczniejszymi w naszym klimacie — przez .... z Gołuchowa. 8-ka wielka, str. XVI i 684 z 3-ma tablicami i 110 rycinami w tekscie. Poznań 1902. Nakł. Central. Tow. gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem. Mk. 8·—

Memoryał zawodowego stowarzyszenia samoistnych handlarzy nierogacizną i tychże współpracowników w Król. Galicyi, Bukowinie i W. ks. Krakowskiem, wniesiony do Wysokiego Koła Polskiego w Wiedniu, w sprawie podniesienia upadającego w kraju naszym chowu i handlu nierogacizną. Folio, str. 14. Lwów 1902. Nakład stowarzyszenia.

Pilat Władysław dr i **Lassota** Witold. „O nowoczesnej socyologii“, sześć wykładów. (Przedruk z „Przeglądu prawa i administracyi“). 8-ka, str. 178. Lwów 1903. Kor. 3·—.

Przyczynki do badań potrzeb ekonomicznych i technicznych gospodarstw włościańskich. 8-ka, str. 78. Lwów 1902. Nakł. Tow. Kółek roln.

Poradnik dla samouków. Część V. Zeszyt I. „Świat i człowiek“. Wykład głównych zagadnień wiedzy w świetle teoryi rozwoju. Książka do czytania dla samouków. Zeszyt I. zawiera: S Kramsztyk „Wszechświat i jego rozwój“. — W. Nałkowski „Rozwój ziemi“. I. Nusbaum „Rozwój życia organicznego“. I. Eismond „Genealogia zwierząt“. L. Krzywicki „Rozwój kultury“. — Ze 161 illustracyami w tekscie i 3-ma tablicami kolorowanemi. Wydawnictwo Heflicha i Stanisława Michalskiego. 8-ka duża, str. 558. Warszawa 1903. Wydawnictwo Kasy im. J. Mianowskiego. Skł. gł. w księg. Gebethnera i Wolffa. Rb. 2·—.

Paprocki K. „Walka z mrozem w rolnictwie“. (Odbitka z „Gazety Rolniczej“). 8-ka, str. 8. Warszawa 1902. kop. 25.

Ringelman M. „Budownictwo wiejskie“. Tłumaczył Gustaw Bielski. Z licznymi drzeworytami w tekscie. 8-ka większa, str. 386 + 8. Warszawa 1903. Wyd. Red. „Rolnika i Hodowcy“. Rb. 2·40.

Starzyński Stanisław, prof. dr. „Kodeks prawa politycznego czyli ustawy konstytucyjne austryackie od 1848 r. po dzień dzisiejszy“, systematycznie zestawił, przełożył i opracował. Zeszyt II. — III. 8-ka, str. 321 — 640 i 641 — 880. Lwów 1902. Nakł. K. S. Jakubowskiego.

Starzyński Stanisław i **Głąbiński** Stanisław. „Sprawozdanie w sprawach ekonomicznych“, przedstawione Kołu polskiemu przez Komisyę, powołaną uchwałą z dnia 29 października b. r. celem sformułowania „postulatów“. „Koło“. 4-ka, str. 12. Wiedeń 1902.

Sprawozdanie (VI) c. k. rady szkolnej okręgowej miejskiej ze stanu szkół ludowych król. stoł. miasta Lwowa za rok szkolny 1901/1902. 8-ka, str. 244 i 82. Lwów 1902. Nakładem c. k. rady szkolnej okręgowej miejskiej.

Statut Towarzystwa „Zreformowania wychowania i nauczania“ zatwierdzony reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z d. 2 października 1902 r. l. 110531. 16-ka, str. 8. Kraków 1902. Nakł. Towarzystwa.

Strejki rolne w Galicyi przed forum parlamentu. (Dodatek do Nru 13-go „Prawa ludu“). 8-ka mała, str. 66. 1902.

Sierkowski Stanisław. „Kalendarz techniczny z dodatkiem dla inżynierów, architektów, geometrów, techników, elektrotechników, górników i przemysłowców na rok 1903“ ułożył i wydał.... 2-gi rok wydawnictwa. 8-ka podł., str. 205 i 56. Warszawa 1902. Opr. Rb. 1·70.

Sprawozdanie zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, tudzież związku powiatowych Kas dla chorych za rok 1901. 4-ka, str. 35. Lwów 1902. Nakł. Zakładu ubezp. robot. od wypadków.

Teodorowicz arcybiskup ks. „Z ostatnich doświadczeń“, uwagi po strejkach. 8-ka. str. 64. Lwów. Nakł. autora.

Trzebiński Stanisław. „O naszych zaletach narodowych“. (Odbitka z „Ogniska“). 8-ka, str. 19. Warszawa 1903. Skł. gł. w księg. E. Wende i Sp. kop. 30.

Tomalski Jakób dr. „Przychód z ziemi w gospodarstwie rolnem“. 8-ka, str. 142. Kraków 1903. Księg. G. Gebethnera i Sp. Kor. 2·40.

Zaleski H. „Kilka uwag o naszem położeniu, gospodarce, zasobach, potrzebach i wadach“. Rzecz napisana dla wszystkich. Kraków 1903.

Różne zapiski.

(Notices diverses.)

Czwarty międzynarodowy kongres zawodowców asekuracyjnych w Nowym Jorku. Do licznych specyalnych kongresów, odbywających się zwykle w pewnych stałych odstępach czasu w różnych większych miastach kuli ziemskiej w celu wzajemnej wymiany zdań, oraz dania inicyatywy do dalszych badań i studyów, oraz w celu naradzenia się nad środkami do skutecznego przeprowadzenia wspólnego zadania, należą także międzynarodowe kongresy zawodowców asekuracyjnych.

W myśl uchwały, zapadłej w roku 1900 na ostatnim kongresie w Paryżu, odbędzie się następny, z kolei czwarty kongres zawodowców asekuracyjnych w roku bieżącym w Nowym Jorku w miesiącu wrześniu.

Program tego kongresu, ułożony przez komitet organizacyjny, nie jest jeszcze we wszystkich szczegółach ostatecznie ustalony, lecz ma dopiero charakter prowizoryczny i dlatego uledz może zmianom zarówno co do porządku przedmiotów pod obrady przyjść mających, jak i co do ich liczby, która prawdopodobnie powiększona zostanie. W każdym jednak razie można się już dziś spodziewać, że za pośrednictwem komitetu i korespondentów, przez niego zamianowanych w różnych państwach, nadejdzie z wielu krajów opracowanie następujących tematów przy uwzględnianiu specyalnych warunków lokalnych i historycznego rozwoju danej kwestyi w każdym odnośnym obszarze:

1. O przedłożeniu się trwania życia w ciągu 19-go stulecia;

2. O wzroście ubezpieczenia na życie, kas stowarzyszeń, ubezpieczenia od wypadków, ubezpieczenia przeciw odpowiedzialności pracodawców, ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia kapitału, rent, pensyi na starość i pensyi robotniczych jako też innych podobnych przedsiębiorstw, które potrzebują pomocy asekuracyjnych materyałów;

3. O wykładach tych przedmiotów na uniwersytetach, które się odnoszą do zawodowej działalności matematyków w towarzystwach ubezpieczeń na życie;

4. O ubezpieczeniu na wypadek choroby z praktycznego stanowiska z dołączeniem tablic (temat przez trzeci kongres zaproponowany).

Oprócz tego jest pożądane, aby za pośrednictwem korespondentów nadesłano z tych krajów, w których lokalne stosunki do tego się nadają, sprawozdania:

5. O śmiertelności we wojnie;

6. O śmiertelności między rasami niekaukazkiemi;

7. O stanie ustawodawstwa dla ochrony praw kobiet i dzieci (o ile one, jako osoby obdarowane w policach ubezpieczeń życiowych, doznają ochrony przed wierzycielami).

Także następujące przedmioty zaproponowano do zastanowienia się nad nimi pod formą memoryałów oraz w drodze dyskusyi:

8. Prawdopodobna ewolucya stopy procentowej w przyszłości:

9. Kwestya prawdopodobieństwa życia jak ją do zbadania zalecił trzeci kongres dnia 26 czerwca 1900 r.;

10. Studya nad „New Britisch Experience“ we wszystkich gałęziach;

11. Rozmaite systemy ubezpieczenia osób nie zupełnie zdrowych (t. zw. minderwertige Leben);

12. Najlepszy rodzaj i sposób zebrania i ogłoszenia urzędowych statystyk co do niebezpiecznych zawodów i śmiertelności u tychże (przez trzeci kongres zaprojektowany temat);

13. Jak pojmować zakres państwowej kontroli nad towarzystwami ubezpieczeń na życie w razie, gdy jej celem ma być, aby 1) tylko zagwarantować jawność w instytucyi; albo aby 2) jawność oraz wypłacalność instytucyi zagwarantować, albo 3) aby jawność wraz z wypłacalnością zagwarantować, a nadto, aby zapobiedz takim działaniom, które mogłyby naruszyć powszechne zasady równouprawnienia stron; albo 4) aby zabezpieczyć zarówno jawność jak i wypłacalność instytucyi, a nadto, aby w interesie kontroli państwowej uczestniczyć czyli współdziałać przy tych wszystkich uchwałach towarzystw, których przedmiotem jest metoda prowadzenia interesu;

14. Techniczne zasady, których trzeba przestrzegać przy państwowej kontroli (na propozycyę trzeciego kongresu).

Z zaproszeń, rozesłanych przez komitet organizacyjny w Nowym Jorku do członków kongresu, wyjmujemy jeszcze następujące szczegóły o kongresie.

Oprócz opracowania tematów powyższych pożądane są także inne prace, o ile tylko będą budzić międzynarodowy interes. Komitet uprasza nadsyłać pisemne referaty do generalnego sekretarza p. Amédée Bégault w Bruxelli (48 rue du Fossé-aux-Loups), albo do sekretarza komitetu organizacyjnego w Nowym Jorku p. John Tatlock (32 Nussan Street) najpóźniej do 1-go maja b. r., ażeby był czas je wydrukować, jeżeli zostaną zaaprobowane. Pożądane jest także, ażeby wszelkie sprawozdania i memoryały były napisane w języku niemieckim, francuskim lub angielskim i aby do nich dołączone było zawsze krótkie streszczenie, któreby mogło zostać przetłomaczone na inne języki wyżej wymienione.

Pierwsze posiedzenie kongresu odbędzie się 31-go sierpnia b. r. Zebrania trwać będą cały tydzień. Bliższe szczegóły co do punktów zbornych i punktów programu kongresu podane zostaną dodatkowo w okólniku, który wysłany zostanie około 1-go czerwca b. r. do wszystkich tych, którzy do tego czasu zapłacą należytość udziałową i wciągnięci zostaną na listę członków kongresu. Należytość udziałowa wynosi 16 marek. Należy ją uiścić do rąk korespondenta odnośnego kraju, mianowanego przez stały komitet i to bez względu na to, czy dotyczący członek weźmie udział w kongresie osobiście, czy nie. Za to otrzyma każdy zapisany uczestnik bezpłatnie jeden egzemplarz sprawozdania z obrad kongresu, które po zamknięciu tegoż wydane zostanie, każdy zaś z obecnych na kongresie uczestników otrzyma prócz tego publikacyę Towarzystwa „Actnarial Society of America“, zawierającą statystyczne wyniki badań nad śmiertelnością.

Delegatami rządowymi przy kongresie zamianuje prezydent Stanów Zjednoczonych kilku wysokich urzędników, a także miał prosić swoich dyplomatycznych zastępców, ażeby zawiadomili zaprzyjaźnione rządy, iż czułby się bardzo zadowolony, gdyby ich władze państwowe wysłały również swoich oficyalnych zastępców na ten kongres. Poszczególnym stowarzyszeniom matematyków pozostawiono do woli, czy życzą sobie zamianować pewnych szczególnych członków swymi zastępcami na kongresie, czy też chcą uważać za swych przedstawicieli wszystkich tych członków, którzy faktycznie będą mogli w nim uczestniczyć.

Jak z powyższego widać, poruszone zostaną na tegorocznym kongresie zawodowców asekuracyjnych kwestye pierwszorzędnej wagi. Niektóre tematy mają oprócz znaczenia szczególnego, jakie przedstawiają dla towarzystw ubezpieczeń i specyalistów, nadto doniosłość ogólniejszą, bo dotyczą wielu spraw, obchodzących zarówno lekarza, prawnika, statystyka, jako też wogóle osoby, należące do innych zawodów, a nawet — rzec można — ogół ludzkości. Taką aktualną kwestyą jest n. p. rzecz, postawiona na początku programu obrad: „O przedłużeniu się trwania życia w ciągu XIX. stulecia“. Bez przesady można powiedzieć, że niema zawodu, dla któregoby sprawa przedłużenia się trwania życia, względnie zmniejszenia śmiertelności była obojętną.

Sprawą tą zajmowano się żywo w ostatnich latach i skonstatowano, że w ciągu XIX. stulecia występuje często zmniejszenie się śmiertelności. Między innymi rozbiera Dr A. Gottstein (w Wolfa „Zeitschrift für Socialwissenschaft“) powody zmniejszenia się w ostatnim stuleciu śmiertelności i przypisuje takowe na podstawie najnowszych prac nad przyczynami śmierci całemu szeregowi usiłowań i urządzeń, a mianowicie postępowi wiedzy lekarskiej, hygieny, państwowej staranności o zdrowie obywateli, postępowi chirurgii, kultury i uczucia ludzkości.

Oprócz kwestyi przedłużenia się życia ludzkiego przedstawiają także inne tematy, w programie zamieszczone, szerszy interes.

Wiadomo, że w dziedzinie wielu nauk stanowi nieraz wielkie utrudnienie przy nakreśleniu całości obrazu pewnego przedmiotu ta okoliczność, że z jakiegoś państwa lub terytoryum brakuje dat lub wyników przeprowadzonych badań. Otóż tak samo w kwestyach, mających być przedmiotem obrad tegorocznego kongresu asekuracyjnego w Nowym

Jorku, jest wiele punktów, które wymagają opracowania przez różnych a przynajmniej kilku referentów równocześnie i to z uwzględnieniem historycznego rozwoju danego przedmiotu w odnośnem terytoryum, ażeby wyniki badań i studyów nie były jednostronne, lecz uzupełniały się wzajemnie i mogły doprowadzić do trafnych konkluzyj. Z tych względów byłoby wielce pożądane, ażeby jak najwięcej nadeszło na kongres referatów, sprawozdań i memoryałów i żeby nadeszły także referaty z ziem polskich. *M. D.*

(ti.) **Fabrykacya konserw w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.** Początki wyrobu konserw datują wprawdzie niemal od pierwszej ćwierci XIX. wieku, lecz dopiero pod koniec tego stulecia wzrósł on do rozmiarów prawdziwie znaczącego przemysłu, a to dzięki zjednoczonym wytrwałym usiłowaniom nauki i techniki, które stale dążyły do celu, aby z jednej strony w artykułach spożywczych, przeznaczonych na konserwowanie utrzymać ich pierwotne właściwości, smak i szczególne zalety, to znaczy zapomocą pewnych sposobów rzeczywiście je zakonserwować, z drugiej zaś, aby obmyśleć taki rodzaj zamknięcia, któryby odpowiadał zarówno wymaganiom co do taniości jak i bezpieczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych A. p. powstało już od dawna zainteresowanie się sprawą konserwowania artykułów spożywczych, a to w celu należytego korzystnego zużytkowania nadwyżki tych obfitych skarbów krajowych przez eksport lub t. p. Czyniono tam zatem w obu powyżej nadmienionych kierunkach liczne wynalazki, ulepszenia etc., które w połączeniu z podobnemi zdobyczami doświadczenia w Europie nieustannie przyczyniały się do udoskonalenia całości i umożebniły podniesienie fabrykacyi konserw do znaczenia samoistnej gałęzi przemysłu. Rozmiary, jakie obecnie osiągnęła fabrykacya konserw w północno-amerykańskich Stanach Zjednoczonych, można dokładnie poznać ze sprawozdania za rok 1900, niedawno ogłoszonego wyłącznie dla tej gałęzi przemysłu.

Aczkolwiek fabrykacyę konserw i w Stanach Zjednoczonych poczęto uprawiać w początku zeszłego stulecia, to jednak do tak znacznego stopnia rozwoju jak dzisiaj doszła dopiero w ostatnich 25-ciu latach. Jako przyczynę powolnego początkowo wzrostu podaje sprawozdanie przedewszystkiem opóźnione stosunkowo wprowadzenie pomocy maszyn do tego przemysłu, dalej utrzymywanie w ścisłej tajemnicy poszczególnych procedur konserwowania, zabezpieczone ponadto drogą patentowania, wreszcie uprzedzenie publiczności do konserwowanych artykułów spożywczych, które uważano i za szkodliwe zdrowiu i za nieodpowiadające wymaganiom smaku, a wkońcu wielkie koszta produkcyi i wynikające z nich w samej rzeczy wysokie ceny produkowanych artykułów. Dopiero od ósmego dziesiątka lat zeszłego stulecia można przeszkody te uważać poniekąd za pokonane, i wówczas dopiero zaczyna się silniejszy postęp.

W sprawozdaniu z r. 1900 obliczono, że 2195 przedsiębiorstw uprawia wyrób konserw, a z tych 1808 czyli 82·4% zajmuje się konserwowaniem owoców i jarzyn, 348 czyli 15·8% konserwowaniem ryb, a 39 czyli 1·8% konserwowaniem ostryg. Cała fabrykacya konserw absorbowała 48·5 milionów dolarów, a z tej sumy przypada 3·5 milionów na grunta, 8·7 milionów na budynki, 10·1 milionów na maszynerye, narzędzia, naczynia i t. p., wreszcie 26·2 milionów na kapitał, przeznaczony dla eksploatacyi i na inne koszta przedsiębiorstw. Zatrudniono w roku sprawozdawczym 2478 wyższych funkcyonaryuszów z pensyą około dwóch milionów dolarów, oraz 52.590 robotników z ogólną płacą 12·9 milionów dolarów. Surowca zużyto w tym roku za 53·4 miliony, a wartość wyrobionych

produktów obliczają na 82·6 miliony. Jeżeli się weźmie za podstawę wartość, to w ostatnich latach dziesięciu eksport ze Stanów Zjednoczonych zwiększył się w dwójnasób; w r. 1891 bowiem przedstawiała wartość wywozu 5·3 milionów, zaś w r. 1900 kwotę 10·6 milionów dolarów, a przewaga postępu w tym kierunku spoczywa znów na ostatniem pięcioleciu. Większość produkcyi konserwów pozostaje wprawdzie we własnym kraju, lecz pomimo to wywóz nabiera znaczenia, którego lekceważyć nie można. Przytem należy zaznaczyć, że przywóz zagranicznych konserw do Stanów Zjednoczonych stanowił pewną konkurencyę, której wartość jednakże w ostatniem dziesięcioleciu małej uległa zmianie: wartość przywozu w r. 1891 wynosiła 7·6 milionów, a w r. 1900 8 milionów. W pierwszych pięciu latach zapanowała rzeczywiście pewna stagnacya w przywozie i dopiero w drugiem pięcioleciu, a zwłaszcza w ostatnim jego roku nastąpił zwrot in plus.

Sprawozdanie wyszczególnia trzy powyżej już wymienione kategorye wyrobów konserwowych, mianowicie konserwy owoców i jarzyn, konserwy ryb i konserwy ostryg. Przypatrzmy się bliżej tylko najważniejszemu odłamowi, mianowicie konserwowaniu owoców i jarzyn. W roku 1870 istniało takich przedsiębiorstw 97, w roku 1880 już 411; w dziesięć lat później 886, a w roku 1900, t. j. sprawozdawczym, aż 1808; ilość tych przedsiębiorstw postępowała zatem w poszczególnych trzech dziesiątkach lat w stosunku 323·7%, względnie 115·6%, względnie 104·1%.

W podobnej, lecz nie zupełnie równie silnej mierze rozwinęła się też wartość kapitału zaangażowanego w fabrykacyi konserw owocowych i jarzynowych. Wynosiła ona w r. 1870 – 2·3 milionów dolarów, w r. 1880 – 8·2 milionów, w r. 1890 – 15·3 milionów, a w r. 1900 – 27·7 milionów, wzrosła zatem o 253.1%, względnie o 85·7%, względnie o 81·1%. Wartość produkcyi przedstawiała w r. 1870 kwotę 5·4 milionów dolarów; wzrosła ona następnie do r. 1880 do 17·6 milionów, t. j. o 224·4%; do r. 1890 do 29·9 milionów, czyli o 69·7%, a w roku 1900 do kwoty 56·7 milonów, czyli o 89·8%. Jeżeli się przytem uwzględni, że cena fabrykatów konserwowych wogóle przez ten czas znacznie się obniżyła, to będzie można dla samej tej okoliczności dostrzedz znaczny i pomyślny postęp w rozwoju tej industryi.

Jak dalece jednak fabrykacya konserw jest ściśle związaną z gospodarstwem rolnem i ogrodowem, i jak wielką ma dla tego ostatniego zwłaszcza doniosłość, można osądzić chociażby z tego jednego faktu, że 65% surowca używanego do fabrykacyi konserw, którego koszt podaliśmy powyżej, pochodzi z produktów gospodarstwa rolnego i ogrodowego.

Pod względem stosunków prawa własności przedsiębiorstw wyrabiających konserwy zauważyć można na podstawie sprawozdania, że 919 czyli 50·8%, należy do pojedynczych osób, 505, czyli 27·9%, stanowi własność jawnych spółek handlowych albo stowarzyszeń o poręce ograniczonej, 365, czyli 20·2% jest w posiadaniu towarzystw akcyjnych, a reszta, t. j. 19, czyli 1·1% należy do spółek zarobkowych.

Fabrykacya konserw nie jest bynajmniej zlokalizowaną w pewnych okolicach Stanów Zjednoczonych, przeciwnie, jest ona uprawianą prawie we wszystkich Stanach z rozmaitą intenzywnością. Największą liczbę fabryk konserw posiada stan Nowy Jork, po nim zaś idzie bezpośrednio lecz ze znacznie mniejszą produkcyą stan Maryland, a obok tego stany Kalifornia, Michigan, Virginia, New Jersey, Ohio, Jllinois, Judiana, Maine i Delaware.

(ti). **Stowarzyszenie asekuracyjne fabrykantów cukru** w monarchii Austro-Węgierskiej, mające swoją siedzibę w Pradze, do którego — prócz czterech przedsiębiorstw — należą wszystkie austro-węgierskie cukrownie, ogłosiło niedawno swój bilans za rok 1901/2. Osiągnięto w tym okresie nadwyżkę K 693.123·—, z których K 400.000·— wydzielono do podniesienia funduszu gwarancyjnego do kwoty K 2,700.000·— używając reszty na zasilenie funduszu pensyjnego, tantyemy etc.

Stowarzyszenie zawarło ubezpieczeń w wysokości 1145 milionów koron, z których 104 milionów zatrzymało na własnym rachunku. Premia zebrana wyniosła K 2.770.989·— a z kwoty tej przypadło Stowarzyszeniu w udziale K 261.448·— jako premia od ubezpieczeń na własne ryzyko zatrzymanych. Szkody ogniowe pochłonęły kwotę K 1.007.901·— t. j. o K 697.542·— więcej, niż w roku poprzednim. — Walory, renty i listy zastawne, stanowiące własność Stowarzyszenia, przedstawiają wartość K 2.520.000·—.

(ti). **Kampania gradowa** miała w roku 1902 dla towarzystw austryackich i węgierskich mniej szczęśliwy niż poprzód przebieg, zwłaszcza z powodu dotkliwych klęsk gradowych w Czechach. Węgierskie towarzystwo kontrasekuracyjne i gradowe osiągnęło na Węgrzech znaczne korzyści, wskutek czego będzie w stanie wypłacić znów 8% dywidendy. Tryesteńskie towarzystwo „Meridionale“ byłoby także w tem szczęśliwem położeniu, gdyby nie doznało zbyt dotkliwych strat we Włoszech. Wogóle można podobno stwierdzić pożałowania godny objaw szerzącej się w niektórych okolicach państwa niechęci do ubezpieczania się przeciw klęskom gradowym. Rolnicy lubią czynić oszczędności niezupełnie właściwe, a jeżeli w danej okolicy rok lub dwa lata przeszły bez gradobicia, to tem oporniej zachowują się wobec ubezpieczenia gradowego.

Wrzekomo zbyt wysoka premia nie wystarcza w latach obfitszych gradów na pokrycie szkód i opędzenie wydatków administracyjnych; twierdzenie zatem, aby premia była za wysoką jest przeto wprost śmiesznem. Towarzystwa rolnicze powinnyby w tej mierze należycie objaśniać zwłaszcza drobnych rolników, lecz niestety nie czynią tego i to ze szkodą dla samego rolnictwa. Inaczej rzecz się ma n. p. w Niemczech: tam istnieje prawdziwa i nieustanna propaganda dla tej sprawy. W Prusiech jest z reguły 45 na sto szkód gradowych pokrytych ubezpieczeniem, u nas niestety ledwo trzecia część tego stosunku.

Konkurs na monografię Steinkellera. Warszawska „Gazeta Handlowa“ ogłasza następujący konkurs. Z powodu pięćdziesiątej rocznicy zgonu Piotra Steinkellera, przypadającej 11 lutego 1904 r., grono czcicieli jego pamięci postanowiło przygotować wydawnictwo zbiorowe, które będzie miało na celu utrwalenie zasług tego znakomitego pioniera przemysłu polskiego. Wydawnictwo obejmie między innemi dokładną monografię działalności Steinkellera. Redakcya „Gazety Handlowej“, pragnąc ze swej strony przyłączyć się do upamiętnienia pracy tego męża, zasłużonego około rozwoju stosunków gospodarczych w Królestwie, porozumiała się z wydawcami zaprojektowanej książki i ogłasza konkurs na rzeczoną monografię. Wzmiankowana redakcya przeznacza 250 rubli na nagrodę za najlepszą pracę, odpowiadającą poniżej wymienionym warunkom. Praca na konkursie nagrodzona, zostanie przyjęta i ogłoszoną przez wydawców książki, poświęconej pamięci Steinkellera, i autor nienależnie od nagrody 250 rubli otrzyma honoraryum w stosunku 50 rubli za arkusz druku.

Warunki konkursu są następujące:

1) Monografia działalności Steinkellera ma zawierać dokładną charakterystykę osoby i prac tego męża. W szczególności powinna odtworzyć całą jego działalność w zakresie rozwoju przemysłu, techniki i handlu.

2) Monografia powinna mieć za punkt wyjścia przedstawienie stanu ekonomicznego kraju w chwili, gdy Steinkeller zapoczął swe prace i zakończyć się opisem stanu gospodarczego w dobie upadku Steinkellera.

3) Praca ma być napisana przystępnie i jasno, lecz odznaczać się zarazem zaletami literackiemi.

4) Rozmiary pracy mają wynosić 5—7 arkuszy druku zwykłego formatu książkowego (szesnastki).

5) Termin nadsyłania prac po dzień 1 października 1903 r.

6) Każda praca nadesłana powinna być zaopatrzoną godłem, a do niej dołączyć należy zapieczętowaną kopertę z tem samem godłem zewnątrz i z nazwiskiem, mieszczącem się wewnątrz koperty.

Prace nadsyłać należy pod adresem „Gazety Handlowej" Warszawa, Szpitalna 10.

7) Praca uznana w warunkach tego konkursu za najlepszą, otrzyma jako nagrodę 250 rubli i odstąpioną być powinna wydawcom zbiorowej książki, poświęconej pamięci Steinkellera. Wydawcy tej książki ze swej strony zobowiązują się ją przyjąć, ogłosić i wynagrodzić w stosunku 50 rubli za arkusz druku.

8) Skład sędziów stanowią panowie: Aleksander Czajewicz, Karol Deike, Feliks Kucharzewski, Władysław Rawicz, Aleksander Rosset i redaktor „Gazety Handlowej" Stanisław Aleksander Kempner.

Zamieszczając powyższy konkurs „Gazety Handlowej", w celu uprzytomnienia ogółowi prac i zasług Steinkellera, podajemy poniżej zaczerpnięty z tegoż dziennika krótki zarys działalności znakomitego przemysłowca.

Steinkeller pochodził z Krakowa; firma jego powstała w Warszawie w roku 1829. Pierwszym wydatniejszym obrotem handlowym, którym założyciel od razu zwrócił na siebie uwagę, był przywóz soli angielskiej do Królestwa, mający na celu współzawodnictwo z drogą naówczas solą austryacką, ta ostatnia bowiem kosztowała wtedy 1·20 rub. za centnar, skutkiem wysokich taryf wywozowych w Austryi. Import soli angielskiej po cenach tańszych, przez Steinkellera zainicyonowany, skłonił potem rząd austryacki w 1832 r. do zawarcia traktatu, dzięki któremu cena obniżyła się na 52 kop., czyli blizko o $^2/_3$ części. W roku 1835 Steinkeller nabywa w Warszawie na Solcu młyn parowy od Banku Polskiego i przy młynie buduje pierwsze w kraju wielkie i ulepszone spichrze na zboże, tutaj też założył nieco później fabrykę powozów, z czego się wyłoniło znaczne jego przedsiębiorstwo, pierwsze w kraju dyliżanse pocztowe, które od jego nazwiska „Steinkellerkami" zwano. Wytworzył on zarazem zaczątki żeglugi na Wiśle, puścił bowiem w ruch dwa statki, wykończone w Anglii, które miały podwójne znaczenie: służyły do holowania i do przewożenia pasażerów. Przy młynie na Solcu założył również fabrykę kafli ozdobnych i wielką olejarnię. W roku 1836 wydzierżawił od Banku Polskiego na lat 25 kopalnie cynku i założył własną walcownię cynku w Londynie. Przedsiębiorstwo to opartem było na rozumnem wyrachowaniu, że tym sposobem znajdzie się doskonały odbyt dla zdeprecyonowanego cynku polskiego, co też się powiodło, i produkcya, mając szeroki odpływ, znacznie się powiększyła, a ceny podniosły się z 2·25 rub. do blizko 14 rub. za pud. Gdy w końcu r. 1835 Bank Polski ogłosił licytacyę na dzier-

żawę części nowozałożonych zakładów górniczych, przy dzierżawie utrzymali się Koniar i Steinkeller. Jednocześnie ten ostatni zbudował fabrykę maszyn w Żarkach oraz tartak drzewny tamże, i próbował w Warszawie zaprowadzić nowość, która przyjęła się dopiero w 50 lat później, mianowicie — bruk drewniany. Nadto puścił w ruch piec wielki w Masłońcu, fryszerkę w Czarnej Strudze, dystylarnię i browar w Jaworniku i t. p. Wreszcie na swoich gruntach rozwijał racyonalne gospodarstwo rolne, stosował pługi nowe, brony żelazne, siewniki oraz na folwarku Jawornik założył fabrykę nawozów sztucznych z mielonych kości. Słowem Steinkeller był propagatorem wszystkich nowych przemysłów, krzewicielem reform ekonomicznych, człowiekiem nieustającego czynu. Działalność jego pozostawała w stałej harmonii z pracą Banku Polskiego około rozbudzenia gospodarczości narodowej. Bank widział też w Steinkellerze doskonałego wyobraziciela swoich dążeń, i dlatego gorliwie go popierał. Gdy weszła na porządek dzienny sprawa pierwszej kolei żelaznej w Królestwie Polskiem, inicyatywę jej skojarzono z przedsiębiorczością Steinkellera. Układ o kolej ze Steinkellerem stanął już w r. 1838, lecz w r. 1842 Towarzystwo kolejowe z powodu niepowodzeń rozwiązać się musiało. Odtąd rozpoczyna się szereg klęsk, które dotykają znakomitego krzewiciela przemysłu. Były to czasy burzliwe i przełomowe, a na Zachodzie z przesileniami politycznemi splotły się ekonomiczne. Firmy, z któremi Steinkeller był w stosunkach, bankrutują; w Wiedniu zawiesza wypłaty Steiner i Sp., przedsiębiorca kolei warszawsko-wiedeńskiej, w Londynie ogłasza niewypłacalność d'Allemont, wspólnik Steinkellera w obrotach cynkiem. Tymczasem dług Steinkellera w Banku Polskim czynił już około trzy miliony rubli. Bank zmuszonym był przystąpić do likwidacyi jego interesów, z kolei inni wierzyciele ogłosili mu upadłość. W r. 1853 Steinkeller stał się niewypłacalnym, a w rok później zmarł w Krakowie.

St. A. Kempner tak harakteryzuje działalność Steinkellera: Jeżeli przebiegniemy myślą tę działalność ruchliwą i wielostronną i uświadomimy sobie, że wzięła początek w okresie jałowości ekonomicznej, wśród warunków polityki gospodarczej, najmniej sprzyjających takiej inicyatywie, to przyznać musimy, że tylko bogato od natury wyposarzona jednostka, osobistość wyjątkowa i z dążnościami obywatelskiemi mogła wziąć na siebie takie zadania. Że ostatecznie nie powiodły się one, to zasług Steinkellera nie zmniejsza. Rzucił ziarno, które nie zginęło, lecz zapłodniło niwę ekonomiczną i potem z pożytkiem dla kraju na wielu polach bujnie wyrosło. Ostatecznie utrzymały się prawie wszystkie jego przedsiębiorstwa, a znaczna ich większość po przekształceniu przetrwała długie lata. — W historyi handlu polskiego należy się Steinkellerowi karta wydatna i zaszczytna.

Rynek pracy w Niemczech. W wydawnictwie „Der Arbeitsmarkt", dr. Jastrow tak charakteryzuje położenie na niemieckim rynku pracy. Kilkakrotnie wyrażone nadzieje, że przesilenie doszło w końcu r. 1901 do najwyższego napięcia, po którem nastąpi zwrot ku lepszemu, nie sprawdziły się. W początkach r. 1902 stan krytyczny zaostrzył się jeszcze bardziej: ocalały dotychczas przemysł węglowy odczuł najniespodziewaniej zmniejszenie zbytu, czego wynikiem było ograniczenie produkcyi nie tylko przez zmniejszenie ilości zmian ale i przez oddalenie robotników. W jednym tylko okręgu Ruhr wydalono 10.000 robotników. Przeciwwagę smutnemu stanowi przemysłu żelaznego, węglowego, metalurgicznego i maszynowego stanowią niektóre gałęzie przemysłu, jak n. p. lnu, wykazujące silną tendencyę ku poprawie, jak przędzalnie a zwłaszcza przemysł budowlany. Przesilenie odbiło się również w drugiej połowie 1902 r. i na giełdzie, której obroty

upadły do minimum. Wobec takich ogólnych warunków życia gospodarczego, położenie na rynku pracy przedstawia się dość ponuro. Zaofiarowanie rosło z każdym miesiącem, jednocześnie spadała płaca zarobna we wszystkich prawie dziedzinach pracy, oprócz tych, w których (jak n. p. w drukarstwie) wysokość płac określoną była na przeciąg kilku lat. Pewna poprawa w tej dziedzinie zaczęła się w miesiącu wrześniu. Biura pośrednictwa pracy wykazują następujące nadmierne zaofiarowanie rąk w ciągu 1901 i 1902 roku:

Na 100 wolnych miejsc było kandydatów:

	w r. 1901	w r. 1902
w styczniu	168·8	220·2
„ lutym	155·8	208·3
„ marcu	139·7	148·4
„ kwietniu	142·8	147·5
„ maju	145·1	172·0
„ czerwcu	152·4	167·8
„ lipcu	154·1	163·4
„ sierpniu	149·1	161·5
„ wrześniu	153·7	136·6
„ październiku . . .	195·8	174·3
„ listopadzie	247·1	225·8

W innych krajach, począwszy od września, popyt na pracę raptownie zmniejszył się, zwłaszcza w Anglii, gdzie od września zapanował najsilniejszy kryzys na rynku pracy.

Działalność banku austro-węgierskiego w Galicyi. Świeżo ogłoszony bilans banku austro-węgierskiego przedstawia następujące cyfry odnośnie do Galicyi: Stan portfelu wekslowego w dziesięciu filiach galicyjskich (Lwów, Kraków, Stanisławów, Przemyśl, Tarnopol, Kołomyja, Drohobycz, Jasło) wynosił z dniem 31 grudnia 1901 r. 24,525.000 koron; wobec tego, że portfel wszystkich filij austryackich (bez Wiednia) równał się sumie 108.458.000 k., udział Galicyi reprezentuje 22·69%. Jeszcze poważniej korzystał nasz kraj z kredytu lombardowego. Stan tego kredytu z końcem roku w dziesięciu filiach galicyjskich wynosił 8.944.000 k., czyli przeszło połowę, bo 50·63% lombardu wszystkich filij austryackich w kwocie 17.487.000 k. Podobnie przedstawiają się stosunki w zakresie hipotecznym, gdyż na 40.283.000 k. hipotek bankowych w Austryi, Galicya uczestniczyła z kwotą 20.312.000 k., a więc znowu więcej niż w połowie, bo 50·42%. Ogólny obrót w interesach komisowych wynosił koron 13.673.000, t. j. 25·54% operacyj wszystkich filij w Austryi. W miarę tych interesów ukształtował się zysk banku austro-węgierskiego w Galicyi, wynosił bowiem 538.000 koron wobec zysku wszystkich 45 filij, obliczonego na 1,212.000 koron. Generalny zatem bilans w stosunku do Galicyi przedstawia się tak, że na połowę zysku banku austro-węgierskiego, z jego austryackich filij, złożyły się zakłady galicyjskie. Przytoczone cyfry udawadniają zarazem, że kraj nasz przyjmował stosunkowo skromny udział w operacyach dyskontowych i komisowych, a głównie korzystał z kredytu tak lombardowego jak i hipotecznego, co świadczy o ekonomicznym zastoju Galicyi.

Ubezpieczenia robotników od wypadków. Przy obecnym wzroście produkcyi fabrycznej, posiłkującej się siłami przyrody, spotęgowanemi wynalazczością ludzką, niemożebną jest rzeczą, wobec największej pieczy i staranności,

uchronić się od nieszczęśliwych wypadków. Do pewnego stopnia przeciwdziałają temu ubezpieczenia robotników, zapewniające niezdolnym do pracy ofiarom wypadków dalszą egzystencyę lub na wypadek ich śmierci, byt pozostałym rodzinom. Smutne, ale nieuniknione te cyfry, według świeżo ogłoszonego urzędowego sprawozdania z działalności austryackich zakładów ubezpieczenia robotników za rok 1900 przedstawiają się w całem państwie następująco:

Na 1,462.350 ubezpieczonych robotników, uległo wypadkom 23.039, w tej liczbie poniosło śmierć 1003, pozostało niezdolnymi do pracy na całe życie 5962, czasowo zaś 16.074. Po zmarłych pozostało wdów 561, sierot 1024. Z cyfr tych przypada na Galicyę 65.363 ubezpieczonych robotników; wypadków 961, w tej liczbie śmiertelnych 109, czasowej niezdolności do pracy 592, trwałej 260, pozostałych wdów 44, sierot 95. Stałe renty, wypłacane przez galicyjski zakład ubezpieczeń robotnikom niezdolnym do pracy, wynosiły 31.791 kor. 12 hal., pobierających renty było 241, przeciętnie zatem przypada na jednego 131 kor. 91 hal. rocznie.

O rentach dla pozostałych rodzin, wypłacanych w 1900 r. przez galicyjski zakład ubezpieczeń, daje wyobrażenie następująca tabelka:

Pobierało renty	wdów	sierot	ogółem rodzin	Suma rent wypłaconych			
				wdowom		sierotom	
				K	h	K	h
Wdów bezdzietnych	13	–	13	1592	88	–	–
Wdów z 1 dzieckiem	8	10	8	882	–	810	36
Wdów z 2 dziećmi	20	41	20	2512	08	3738	72
Wdów z 3 dziećmi	13	39	13	1100	15	2468	88
Wdów z 4 dziećmi	6	24	6	713	76	2163	24
Wdów z 5 dziećmi	2	10	2	58	20	226	80
Wdów z więcej niż 5 dzieci	4	25	4	235	80	1109	52
Razem	66	149	66	7094	88	10517	52

Ogółem wypłacono rent wdowom i dzieciom 17.612 kor. 40 hal.

Nadmienić należy, że ustawa obowiązuje do ubezpieczania robotników wszystkie zakłady przemysłowe, posługujące się motorami, przedsiębiorstwa budowlane, komunikacyjne, ale wyrobnicy, najmujący się do wszelkiej przygodnej pracy, n. p. do dźwigania ciężarów, tudzież robotnicy rolni, nie są obowiązkowo ubezpieczani; stąd powyższe daty statystyczne nie obejmują wszystkich wypadków.

Nakoniec galicyjski zakład ubezpieczeń, ze względu na ilość ubezpieczonych robotników, jest szóstym z rzędu na siedm takich zakładów w Austryi, ze względu zaś na ilość wypadków śmierci zajmuje czwarte miejsce.

Świadectwa szkół przemysłowych. Państwowe i krajowe szkoły przemysłowe w Galicyi na zasadzie § 14 ustawy przemysłowej otrzymały uprawnienie w tym kierunku, że świadectwa z ukończonej w nich nauki dawały prawo do rozpoczęcia pewnych rodzajów przemysłu rękodzielniczego. Obecnie Rada szkolna krajowa wydała okólnik do dyrekcyi tych szkół, w którym je zawiadamia, że rozporządzeniem ministerstwa handlu w porozumieniu z ministerstwem oświaty z d. 5 sierpnia r. z. sprawę tę uregulowano na nowo i udzielono uprawnień powyższych następującym szkołom przemysłowym w Galicyi: 1) państwowej

szkole przemysłowej w Krakowie dla malarstwa dekoracyjnego; 2) państwowej szkole przemysłowej we Lwowie dla tokarstwa, ślusarstwa budowlanego i artystycznego, dla stolarstwa, wreszcie dla malarstwa dekoracyjnego; 3) państwowej szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi dla tokarstwa i dla stolarstwa; 4) państwowej szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem dla tokarstwa i stolarstwa; 5) państwowej szkole ślusarskiej w Świątnikach; 6) państwowej szkole kowalskiej w Sułkowicach dla kowalstwa i dla okuwania wozów; 7) krajowej szkole stolarskiej w Stanisławowie dla tokarstwa i stolarstwa; 8) krajowemu warsztatowi naukowemu stolarskiemu w Kalwaryi Zebrzydowskiej dla stolarstwa; 9) krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi dla garncarstwa; 10) krajowemu warsztatowi szewskiemu w Starym Sączu dla szewstwa. Uprawnienie, udzielone powyższem rozporządzeniem ministerstwa, służy już abituryentom szkół wymienionych z roku szkolnego 1901/2.

Dyrekcye i kierownictwa szkół powyższych mają czuwać nad tem, aby dodana do świadectw odejścia klauzula, począwszy od roku szkolnego 1901/2 i na przyszłości brzmiała jak następuje: „Na mocy § 14 ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883 roku oraz rozporządzenia ministerstwa z dnia 5 sierpnia 1902 roku, świadectwo niniejsze uprawnia do rozpoczęcia i samodzielnego prowadzenia przemysłu".

Kantory zbożowe. Liczne komitety rolnicze zwróciły uwagę rządu rosyjskiego na szkodliwy dla rolnictwa handel zboża przy pomocy pośredników, wyzyskujących nieraz krytyczne położenie sprzedawców. W celu przekroczenia zła mają być otwierane przy giełdach kantory zbożowe, powołane do skupu produktu nie tylko od większych obszarników, ale i w najmniejszych partyach od włościan, po cenach giełdowych.

Biura rolnicze. Przy świeżo powstałych towarzystwach rolniczych w Rosyi mają być otwierane według świeżo opracowanego typu biura rolnicze i informacyjne, zadaniem których będzie udzielanie informacyj i wskazówek rolnikom, oraz pośrednictwo między drobnemi producentami a nabywcami.

Kongres rolniczy. Międzynarodowy kongres rolniczy będzie obradował w Rzymie od 19 do 29 kwietnia; program obejmuje zwiedzanie gospodarstw włoskich na wielką skalę w ogniskach produkcyi wina, owoców, ryżu i konopi.

Wynalazek. Przerywacz do buraków cukrowych zbudował według własnego pomysłu p. L. Różański na Litwie (folwark Małe Puzyrki, dobra Antonińskie). Wykonane wobec specyalistów próby wykazały, że przyrząd ten, prostej i trwałej konstrukcyi, zmniejsza o połowę pracę ręczną, i w tym stosunku obniża koszt robocizny.

„Ceres". Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia w Warszawie. *(G).* Pomiędzy ubezpieczonymi od gradu w Towarzystwie Warszawskiem tworzyły się związki gubernialne, mające na celu objęcie pewnej części ubezpieczeń na własne ryzyko. W tym celu postanowiono obracać $^3/_4$ zwrotu przyznawanego w pomyślnych latach na utworzenie funduszu rezerwowego, będącego własnością tych związków.

Skoro ten fundusz urósł do wysokości 100.000 rubli, powstała myśl utworzenia samodzielnego Towarzystwa ubezpieczeń od gradu. Statuty tego Towarzystwa były przedmiotem wyczerpujących narad komisyi, złożonej z najwybitniejszych obywateli, ekonomistów i techników asekuracyjnych, a skoro uzyskały zatwierdzenie w ministeryum spraw wewnętrznych, przystąpiono do

organizacyi. — Tymczasowy zarząd Towarzystwa „Ceres" w Warszawie tworzą: pp. Śliwiński, Dzierzbicki, Grabowski i Józef Jeziorański.

Krajowa komisya dla spraw przemysłowych odbyła we Lwowie posiedzenie pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego.

W celu użyczenia pomocy niektórym przemysłom uchwalono:

1) Co do przemysłu masarskiego:

a) zachęcać do zawiązywania spółek w celu wyrobu wytworzonych, do eksportu zdolnych wyrobów masarskich i przychodzić im z pomocą z funduszu przemysłowego, a żądać popierania ich również ze strony ministerstwa handlu;

b) wysyłać 2 do 3 młodych zawodowców na koszt kraju za granicę, w szczególności do Pragi i Frankfurtu na czas 3 do 6 miesięcy w celu obznajmienia się z najnowszą produkcyą wytwornych wyrobów masarskich i pasztetniczych.

2) Co do przemysłu piekarskiego:

a) udać się ze stanowczem przedstawieniem do rządu, ażeby w obronie ogółu społeczeństwa przystąpił raz do ścisłego zastosowania przepisów przemysłowych i sanitarnych do niezliczonej ilości pokątnych piekarń w kraju, których urządzenie urąga wszelkim warunkom czystości i zdrowotności.

b) udać się do Wydziału krajowego, ażeby z takiem samem żądaniem odniósł się do burmistrzów miast.

Inne wnioski co do poparcia przemysłu piekarskiego, a w szczególności wypieku chleba, pozostającego w całym kraju tak wiele do życzenia i powstrzymanie importu chleba morawskiego, którym kraj jest zasypywany, przekazano komitetom stałym do zbadania i ponownego przedstawieniu komisyi.

Następie uchwalono udzielić 6 pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego, a to: Towarzystwu tkackiemu w Kosowie 9 tysięcy koron, fabryce bielizny w Przemyślu 20 tysięcy koron, fabryce wózków i powozów w Stanisławowie 20 tysięcy koron, wyrobni pieców handlowych w Wadowicach 8 tysięcy koron, na wyrób zabawek blaszanych we Lwowie 3 tysiące kor., instalacyjnemu warsztatowi elektrotechnicznemu w Przemyślu 2 tys. kor., razem 54 tys. koron.

Uchwalono wreszcie zamieścić przy końcu rocznego sprawozdania komisyi następujące wnioski:

1) Przedstawić Sejmowi wniosek komisyi, tyczący się podwyższenia krajowego funduszu przemysłowego do 5 milionów koron przez wstawienie do budżetu krajowego corocznych dotacyj po 100 tys. kor. z równoczesnem upoważnieniem Banku krajowego do zaliczkowego wypłacania kwot potrzebnych na zasilanie przemysłu, aż do wysokości 5 mil. kor.

2) Przedstawić Sejmowi wnioski komisyi, tyczące się wzmocnienia jej biura.

3) Przedstawić Sejmowi potrzebę uchwalenia rezolucyj, wzywających rząd:

a) ażeby wzamian za nieaktywowany dotad oddział keramiczny przy lwowskiej państwowej szkole przemysłowej i w miejsce krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi, przystąpił do utworzenia wyższego zakładu naukowego dla przemysłu keramicznego we Lwowie;

b) ażeby przy szkołach państwowych we Lwowie i Krakowie urządził specyalne oddziały elektrotechniczne;

c) ażeby przystąpił do urządzenia stałych kursów dla palaczy i dozorców maszyn parowych oraz dla maszynistów przy szkole politechnicznej we Lwowie;

d) ażeby oświadczył się stanowczo co do założenia zawodowej szkoły ślusarsko-mechanicznej w Tarnopolu;

e) ażeby przy akademii handlowej we Lwowie utworzył tak zwany jednoroczny kurs abituryentów dla aspirantów bankowych i dążył do tego również przy wyższej szkole handlowej w Krakowie.

Warszawska rada rolnicza. Na ostatniem posiedzeniu komitet rolniczy warszawski rozstrzygnął następujące sprawy: 1) rozwój mleczarstwa i ułatwienie zbytu produktów mlecznych, 2) poprawa warunków przewozu koleją produktów rolnych i inwentarza żywego, 3) prawo wodne.

Dla rozwoju mleczarstwa niezbędnem jest przygotowanie specyalistów i rozpowszechnienie wiedzy fachowej z zakresu mleczarstwa przez urządzenie popularnych wykładów dla włościan, przez utworzenie przy towarzystwie rolniczem posady instruktora mleczarstwa i wreszcie przez założenie przy jednym z istniejących zakładów mleczarskich praktycznej szkoły serowarstwa i wyrobu masła. Wobec utrudnionego zbytu mleka należy popierać powstawanie kooperatyw dla przerobu mleka, do których należy ułatwić wstęp włościanom. Wreszcie koniecznem jest zaprowadzenie na kolejach wagonów lodowni dla przewozu produktów mlecznych oraz urządzenie w portach lodowni.

W sprawie udogodnień przy przewozie produktów rolnych i inwentarza żywego uznano za niezbędne: przyspieszenie ruchu towarowego wogóle; zbudowanie pomieszczeń dla inwentarza na stacyach węzłowych; wprowadzenie dwupiętrowych wagonow dla przewozu owiec i trzody na wzór amerykańskich, co znacznie obniży koszta przewozu; urządzenie specyalnych wagonów dla przewozu rasowych cennych koni.

Prawo wodne uwzględnia kwestyę warunków korzystania z wody dla celów nawodniania, obowiązku odbioru wód przy osuszaniach i dokonywania na cudzym gruncie robót niezbędnych dla celów nawodniania i osuszania. Obowiązujący w tej kwestyi w Królestwie kodeks Napoleona i odnośne rozporządzenia b. Rady Administracyjnej są już przestarzałe; pożądanem jest, aby Ustawa wodna dla Cesarstwa Rosyjskiego z r. 1902 z pewnemi zmianami, uwzględniającemi miejscowe prawo cywilne i hipoteczne, została rozszerzona na Królestwo Polskie. Poruszone w toku rozpraw kwestye, odnoszące się do zanieczyszczania wód, warunków użytkowania wody na cele techniczne, opracowane zostaną oddzielnie, w dodatkowym operacie.

Wpisy do regestru handlowego. Z początkiem 1902 r. ministerstwa handlu i sprawiedliwości rozpoczęły wydawnictwo „Centralnej gazety wpisów do regestru handlowego". („Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister"). Wydawnictwo to obejmuje wszystkie wpisy sądów handlowych w całej Przedlitawii i w ten sposób czyni zadość dawno odczuwanej potrzebie świata handlowego i przemysłowego. Co pół roku dodaje się do gazety spis alfabetyczny wszystkich firm, zapisanych do regestru w ciągu ubiegłego półrocza.

Gazeta, która rozpoczęła drugi rok swego istnienia, wychodzi co piątek nakładem c. i k. nadwornej drukarni państwowej w Wiedniu. Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Obstalunki rządowe. Zarządy wielu fabryk rosyjskich od dawna skarżyły się na nierówny pomiędzy nich rozdział obstalunków rządowych. W celu usunięcia dotychczasowego monopolu pewnych zakładów

w zakresie tych obstalunków, powołanym został do życia w Petersburgu z nowym rokiem specyalny komitet dla równomiernego podziału pomiędzy fabrykami prywatnemi zamówień rządowych. W skład komitetu wejdą członkowie nieinteresowani w rozdziale, co daje gwarancyę prawidłowego funkcyonowania nowego organu władzy.

Nowe Towarzystwo akcyjne. W Warszawie zawiązało się świeżo Towarzystwo akcyjne dla przewożenia po bitych drogach towarów i podróżnych zapomocą samochodów. Kapitał zakładowy 300 tys. rub., akcye po 250 rub., koszt przewozu po 2 kop. od puda i wiorsty. Mnogie okolice Królestwa, pozbawione dotąd dróg żelaznych, wobec rozwoju ekonomicznego kraju, przedstawiają obszerne pole dla eksploatacyi nowego towarzystwa.

Dworzec centralny w Warszawie. Budowa dworca centralnego w Warszawie w miejsce obecnego dworca warszawsko-wiedeńskiego bliską jest urzeczywistnienia. Front dworca ma wychodzić na ulicę Marszałkowską; budynek ogromem i wspaniałością zajmie jedno z pierwszych miejsc w Europie. Koszta budowy wraz z połączeniem z kolejami prawego brzegu Wisły i linią tunelową pod alejami Jerozolimskiemi obliczone zostały na imponującą sumę 30 milionów rubli.

Konkurs na książkę o przemysłowcu polskim. Wychodząca w Warszawie „Gazeta Polska" ogłasza konkurs na książkę o przemysłowcu polskim, jakim był i jakim być powinien.

Redakcya pomysł swój motywuje temi słowy:

„Dla społeczeństwa naszego, jednem z najważniejszych zadań chwili bieżącej jest i pozostanie przez długie lata podniesienie wytwórczości i wyzwolenie ekonomiczne z pod przewagi przemysłu niemieckiego. Wszystko, co krzewić może zamiłowanie do pracy i oszczędności, co podnosi ducha inicyatywy, co wzmacnia energię przedsiębiorczą i wytrwałość, będzie w tych warunkach rzetelnym dorobkiem społeczeństwa".

Warunki konkursu są następujące:

Książka o przemysłowcu polskim składać się powinna z dwu części: a) z życiorysów Polaków, którzy oszczędnością, pracą, przedsiębiorczością, bądź zaszczepili w kraju nowe gałęzie przemysłu, bądź udoskonalili i rozwinęli dawne, bądź stworzyli użyteczne zakłady przemysłowe małe czy większe, bądź przysparzali nowych wynalazków technicznych. W tej części uwzględnione być winny tylko życiorysy Polaków dlatego, żeby czytelnik na żywych a blizkich sobie przykładach uczył się wiary w to, że powodzenia na tem polu nie są wyłącznym przywilejem cudzoziemców. Uwzględnić przytem należy przedewszystkiem przykłady samopomocy i wytrwałości, która przezwycięża przeszkody. Również przykłady rażących zaniedbań, które prowadziły do upadku najużyteczniejszych i najpotrzebniejszych przedsiębiorstw. Życiorysy przedstawione być winny treściwie, ale zajmująco, przytem głównie w tych faktach, które dotyczą książki; b) ze wskazówek ogólnych o tych przymiotach umysłowych i moralnych i o tych metodach postępowania, które w innych społeczeństwach sprzyjały i sprzyjają rozwojowi i kwitnieniu przemysłu i handlu.

Rozmiary książki pozostawiają się do uznania autorów z tem zastrzeżeniem, żeby nie była mniejsza od 10 arkuszy druku. Autor naj-

lepszego dzieła otrzyma jako nagrodę 200 rubli i pozostaje właścicielem rękopisu.

Sąd konkursowy składać się będzie z wybitnych przemysłowców i uczonych, których nazwiska we właściwym czasie zostaną ogłoszone. Termin nadsyłania prac do dnia 1 października 1903 r. Każda praca powinna być zaopatrzona godłem i mieć nazwisko autora w zapieczętowanej kopercie z tem samem godłem.

Adres dla rękopisów: Warszawa, Redakcya „Gazety Polskiej“, Warecka, 14.

Osoby, któreby nie mogły napisać całego dzieła, ale wiedzą o pojedynczych, pouczających przykładach samopomocy Polaków na polu przemysłu i handlu, zechcą także nadsyłać opisy ich, aby mogły być w razie potrzeby bądź ogłoszone, bądź włączone do tekstu nagrodzonego, o ileby autor jego uznał za możliwe. Redakcya uprasza ludzi czynu i ludzi pióra, aby, w uznaniu dobrego i ważnego celu, chcieli wziąć jak najliczniejszy udział w tym konkursie.

(W. A.) **Plony w Rosyi.** Rezultat urodzajów w tem państwie w 1902 r., według wykazu statystycznego Komitetu centralnego, przedstawia się w następujących cyfrach:

Ogólny plon wszystkich gatunków zboża w 64 guberniach Rosyi Europejskiej wynosi 3939 milionów pudów; oprócz tego w Syberyi i na obszarach stepowych zebrano 176 mil. pudów, razem przeto wynosi 4115 milionów pudów.

Rezultat ten przewyższa zbiory roku 1901, bardzo zresztą niepomyślnego, przeszło o miliard pudów.

W ocenianiu wyniku zbiorów r. 1902 należy uwzględnić, że na całym obszarze północnym warunki podczas zwózki nie tylko zboża, ale i siana, ukształtowały się niepomyślnie. Nie należy pomijać i tego, że w r. 1902 okazała się potrzeba przyjścia z pomocą ludności w niektórych guberniach drogą pożyczki na wyżywienie i zasiewy, a nadto że o wschodzie zasiewów ozimych odezwały się w niektórych okolicach państwa obawy. Niemniej wogóle plon zboża okazał się dobrym, co wykazują następujące cyfry:

Plon ogólny zboża w 64 guberniach Rosyi europejskiej:

lata	Plon surowy w mil. pudów	Liczba mieszkańców w mil.	Plon przeciętny na głowę ludn.
1892	2577	102,05	25,2
1893	3460	102,55	33,7
1894	3323	103,85	32,0
1895	3061	105,21	29,1
1896	3080	106,61	28,9
przeciętna	3100	104,5	29,8
1897	2546	108.5	23,6
1898	3037	109,55	27,7
1899	3424	111,11	30,8
1900	3358	112,71	29.8
1901	2938	114,30	25,7
przeciętna	3061	111,14	27,5
1902	3939	116,00	33,9

Cyfry te wykazują, że plon zboża w r. 1902 był wogóle większy, niż w najlepszych latach ostatniego dziesięciolecia i przewyższa plon przeciętny za ten cały okres czasu o przeszło 27%.

Należy tu jeszcze dodać, że ceny zboża w rozpatrywanym roku były wyższe.

Oświetlenie elektrycznością Warszawy. Firma „Schuckert i S-ka", posiadająca koncesyę na budowę i eksploatacyę centralnej stacyi elektrycznej w Warszawie, odstąpiła część tej koncesyi towarzystwu p. n. „Compagnie d'électricité de Varsovie", do którego należy kilka banków francuskich oraz 3 firmy elektromechaniczne: „Allgemeine Elektricität-Gesellschaft" w Berlinie, „Lahmayert et Co" we Frankfurcie i „Schuckert et Co" w Norymberdze.

Wystawa międzynarodowa w Atenach. W marcu r. b. otwartą zostanie w Atenach wystawa międzynarodowa handlu, przemysłu, rolnictwa, sztuk pięknych i hygieny. Pragnący wziąć udział w tej wystawie, mogą otrzymać potrzebne informacye w kancelaryi konsulatu greckiego w Wiedniu.

Towarzystwo rolnicze warszawskie otworzyło swą filię we Włocławku. Na czele nowej filii stoi komitet, w skład którego wchodzą obywatele ziemscy pp. E. Kretkowski, M. Brochowski i Z. Rutkowski.

Dochód z tramwajów. O olbrzymim ruchu ulicznym Warszawy daje pojęcie dochód z tramwajów, który w styczniu r. b. wynosił 94,565 rubli.

Bawełna amerykańska. Wobec nie przeszłej jeszcze stagnacyi, dawno nie było takiego gorączkowego usposobienia, jakie zapanowało w ostatnich czasach na międzynarodowym rynku bawełnianym. Przez cały styczeń ceny bawełny amerykańskiej podlegały ciągłym wachaniom w stronę zwyżki, w ostatnim zaś tygodniu podskoczyły jeszcze wyżej. Przyczynę należy uważać w ogólnym poprawieniu przemysłu manufakturnego i w wyczerpaniu zapasów surowej bawełny.

Unormowanie dnia roboczego. W Warszawie pracownice igły (szwaczki, kwieciarki i t. p.) zwróciły się do miejscowej delegacyi pracy kobiet przy Towarzystwie popierania przemysłu i handlu z prośbą o wyjednanie polubownego załatwienia unormowania dnia roboczego. Delegacya rozesłała do właścicielek pracowni kwestyonaryusz w tej sprawie.

Kolej wschodnio-chińska. Otwarcie ruchu pasażerskiego i towarowego na kolei wschodnio-chińskiej nastąpi w połowie lipca r. b. Dla wygody pasażerów zarząd kolei chińskiej zamierza ustanowić bilety bezpośredniej komunikacyi pasażerskiej. Droga ta stanowić będzie bezpośrednie lądowe połączenie całej Europy z Pekinem.

Monopol spirytusowy we Francyi. Za przykładem Rosyi, Francya od 1 listopada 1905 r. zaprowadza rządowy monopol fabrykacyi, rektyfikacyi i sprzedaży alkoholu. Minister finansów Rouvier przebył w ostatnich czasach ciężką w tej kwestyi kampanię parlamentarną, ale ostatecznie zwyciężył.

Nowa grupa bankowa w Wiedniu. Pięć wiedeńskich banków, a mianowicie: Anglo-Oesterreichische Bank, Bankverein, Länderbank, Niederoesterreichische Escompte-Gesellschaft i Unionbank utworzyło stowarzyszenie, którego celem ma być staranie się tych instytucyi o załatwienie interesów państwowych w Austryi. Przed niedawnym czasem minister skarbu przyjmował dyrektorów tych banków, którzy objaśnili go o swoich zamiarach i prosili, aby w razie potrzeby minister porozumiał się z nową grupą i dopuszczał jej przedstawicieli do narad wstępnych.

Dotąd w sterze państwowych interesów austryackich posiadała wyłączny monopol bankowa grupa rotszyldowska.

Czytelnictwo w ogniskach przemysłu angielskiego. Leeds, olbrzymie ognisko fabrykacyi sukna w Anglii, jest zarazem miastem, w którem ludzie najwięcej czytają książek. Według dat statystycznych za rok zeszły, Leeds posiada 5 wielkich bibliotek publicznych z ogólną ilością 120 tysięcy tomów, 10 bibliotek pomocniczych dziennych, 13 wieczorowych oprócz księgozbiorów dla młodzieży i dzieci. W ciągu roku 1902 wypożyczono z powyższych bibliotek do domów 988,701 tomów, w czytelniach zaś bibliotecznych zażądano 1,662,500 książek. Przecięciowo na jednego mieszkańca wypada 4 książki rocznie, procent gdzieindziej niespotykany. Należy jednocześnie mieć na uwadze czytelnictwo dzienników, olbrzymio popularne w Anglii, a nieobjęte powyższym wykazem.

Zjazd geologów. Ze względu na rozwinięty w południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego przemysł górniczy interesującym jest zjazd geologów, obradujący w Petersburgu pomiędzy 22 lutego, a 1 marca r. b. Obrady odbywają się w 5 sekcyach: geologicznej, pedagogicznej, technicznej, ekonomicznej i prawnej. — Wnioski postawione przez zjazd, przedstawiające interes ogólny, podamy we właściwym czasie naszym czytelnikom.

Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych. Nowo zawiązane w Krakowie Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych, odbyło 23 lutego b. r. pierwsze walne zgromadzenie. Towarzystwo to niema nic wspólnego i nie może wchodzić w rywalizacyę z lwowską „Szkołą nauk politycznych“, która założyła sobie działalność w kierunku czysto teoretycznym. Nowo założone Towarzystwo szeregiem odczytów poświęci się konkretnym zagadnieniom z życia społeczno-politycznego w dziedzinach socyologii, historyi, ekonomii i prawa, będzie wydawać odpowiednie broszury i publikacye oraz opinie w kwestyach ustawodawczych. Na prelegentów nowe Towarzystwo uprosiło szereg wybitnych osobistości ze świata nauki, do wydziału zaś weszli Drowie Balicki, Caro, Grabski, Makarewicz, Jaworski, Wartenberg i Potkański.

Na wyższych kursach żeńskich w Moskwie wprowadzono wykłady ekonomii społecznej i prawa rzymskiego.

Ceny miedzi na rynkach zagranicznych poszły w górę pod wpływem większych zapotrzebowań ze strony towarzystw elektrycznych.

Przemysł łódzki. Stan przemysłu bawełnianego w Łodzi nie przedstawia się pomyślnie. Odbyt jest ciągle niezadowalający; koszta produkcyjne, z powodu drożyzny bawełny, wysokie, a ceny wyrobów przy dużej produkcyi nizkie. Nie lepiej się dzieje w przemyśle kamgarnowym, najlepiej stosunkowo w wełnianym, lecz i tutaj pokrycia należności dużo do życzenia zastawiają. Dywidendy towarzystw akcyjnych fabryk bawełnianych wypadną w tym roku pomyślniej, lecz tylko dlatego, że zaprowadzono w produkcyi duże oszczędności.

Nowe drogi żelazne. W Królestwie Polskiem agituje się projekt nowej linii kolejowej Warszawa-Radom-Sandomierz, która przez połączenie z liniami galicyjskiemi, skróciłaby podróż z Warszawy do Lwowa i Przemyśla.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Teofil Rozmarynowicz.**
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (ul. Jagiellońska l. 10)
pod zarządem L. K. Górskiego.

WYRÓB CHEMICZNO-TECHNICZNYCH POTRZEB DLA FABRYK.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego